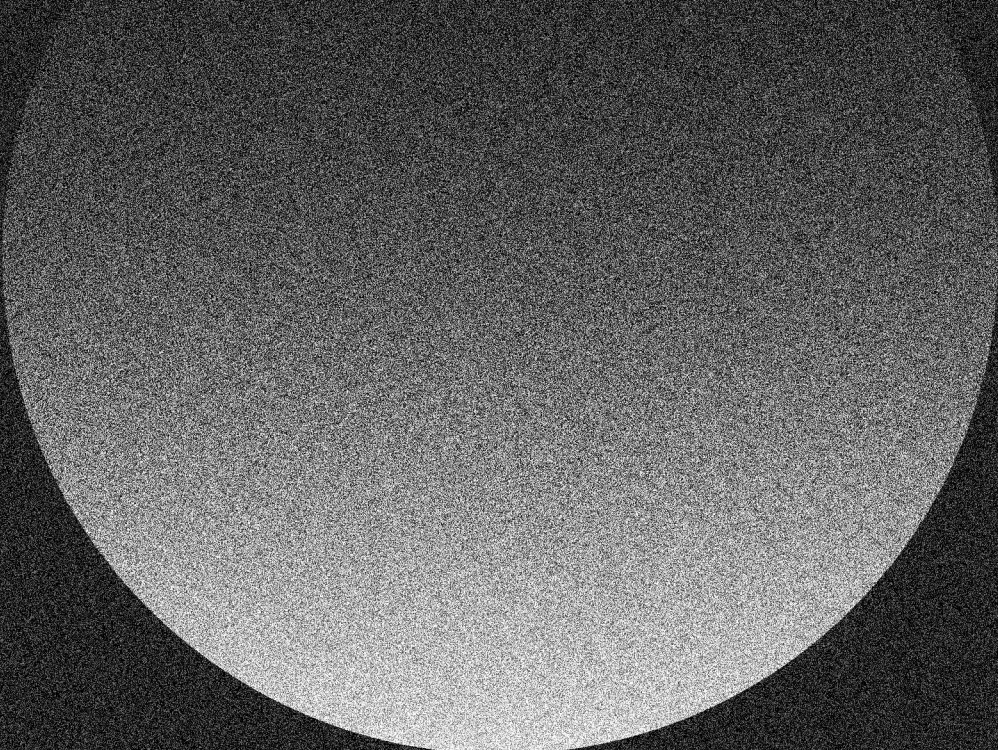


DESIGN FOR THE FUTURE

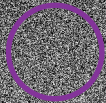


MARTA FLISYKOWSKA



AKADEMIA
SZTUK
PIĘKNYCH
W GDAŃSKU





DESIGN FOR THE FUTURE

MARTA FLISYKOWSKA



AKADEMIA
SZTUK
PIEKNYCH
W GDAŃSKU

Redakcja: Marta Flisykowska

Recenzenci:

dr hab. Andrzej Kucner, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
prof. Jerzy W. Rozenblit, University of Arizona

Tłumaczenie: Piotr Łuba

Projekt graficzny i typograficzny, skład: Eugenia Tynna

ISBN 978-83-65366-59-7

Gdańsk 2019

SPIS TREŚCI

WSTĘP

POTRZEBA WIZUALIZACJI – POTRZEBA PRZYSZŁOŚCI // 9

1. RÓWNOLEGŁA RZECZYWISTOŚĆ KULTURA I ANTROPOLOGIA // 15

1.1. DYSTOPIA

1.1.1. Wystawa „Morze tak // we will sea”

1.2. WYSTAWA „RÓWNOLEGŁA RZECZYWISTOŚĆ / PARALLEL REALITY”

1.2.1. Prezentacja zdjęć z opisem

1.2.2. Realizacja – warsztaty ze studentami w Nepalu: odniesienie do kultury

1.2.3. Hologram – generatywna interpretacja mandali

1.2.4. Digital mandala

2. DESIGN SPEKULATYWNY

NARZĘDZIE BIZNESOWE I STRATEGICZNE CZY WRÓŻBIARSTWO? // 61

STUDIUM PRZYPADKU

2.1. FOOD LAB

2.1.1. Prezentacja projektów

2.2. FUTURE OF BEDROOM

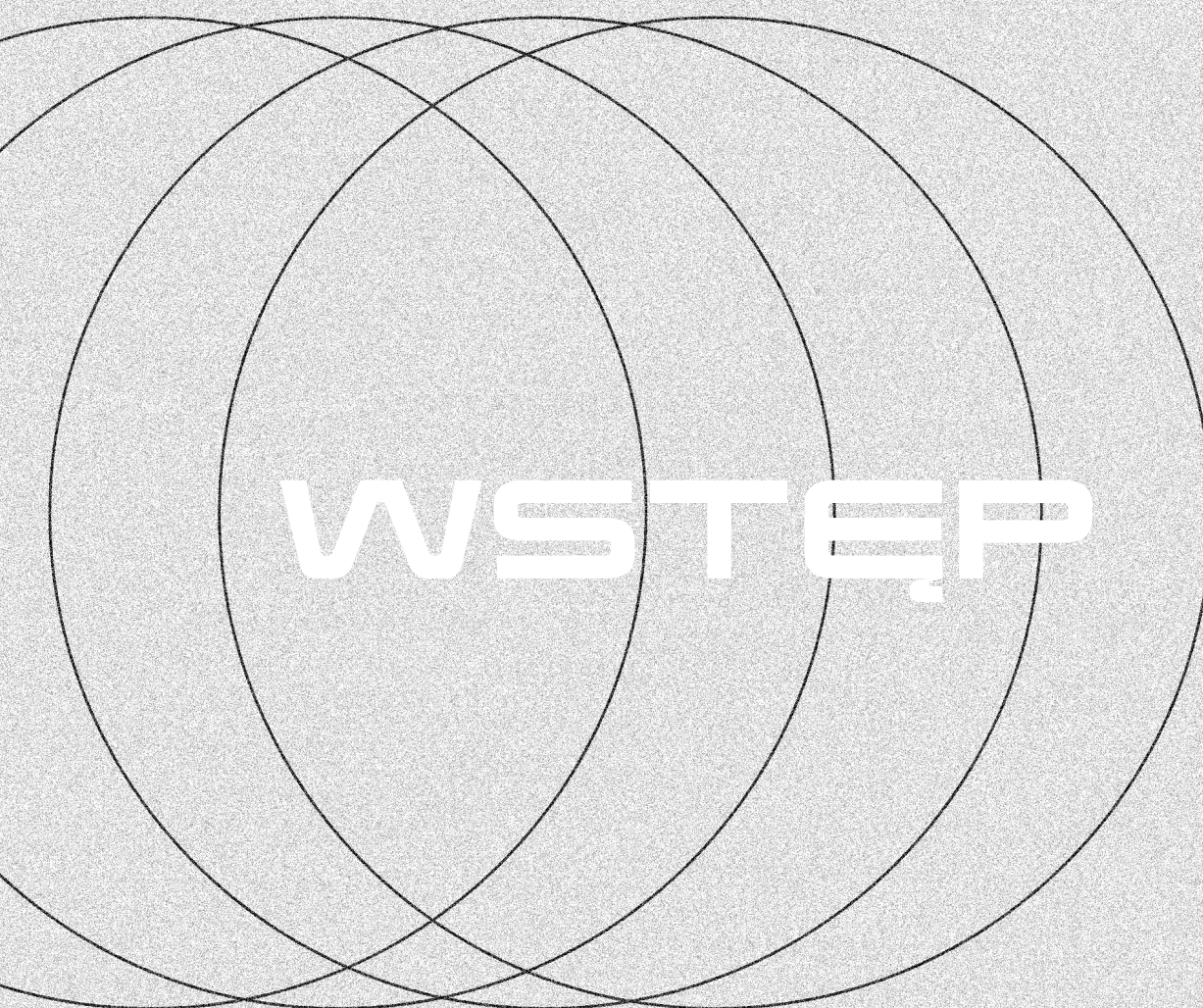
2.2.1. Prezentacja projektów

2.3. BIONANOCELULOZA – DESIGN LAB

2.3.1. Prezentacja projektów

PODSUMOWANIE // 101

BIBLIOGRAFIA // 113



WSTEP

WSTĘP

POTRZEBA WIZUALIZACJI – POTRZEBA PRZYSZŁOŚCI

Absolutny brak szyi, potężna czaszka, wklęsła twarz, gruba owłosiona skóra, klatka piersiowa pokryta pęcherzykami powietrza umieszczonymi na zakończeniu żeber – poznajcie Grahama, jedynego człowieka, który jest w stanie przetrwać wypadek samochodowy. To skromny opis mutacji, jakie – zdaniem twórców tej postaci – musiałby przejść człowiek mający stawić czoło śmierci w wyniku wypadku samochodowego. Projekt z 2016 roku został zrealizowany na potrzeby australijskiej kampanii na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zwraca on uwagę nie tylko na bezpieczeństwo, ale również na komunikację wizualną. W opisie projektu użyto sformułowania, że Graham to „jeden, zaprojektowany człowiek, który mógłby przetrwać wypadek samochodowy” (Meetgraham AU: 2017).

Czy kontekst projektowy pojawia się tu przypadkiem? Czy w tej sytuacji również możemy mówić o designie? Australijski projekt intryguje na wielu płaszczyznach. Graham to silikonowa postać humanoidalna, stworzona bardzo realistycznie przez zespół nieprzypadkowych specjalistów: artystkę Patricję Piccinini, chirurga urazowego Christiana Kenfielda i eksperta w dziedzinie badań zderzeniowych Davida Logana. Warto zwrócić uwagę na przewrotność, z jaką do zadania podszli twórcy. Nie zaprojektowali bezpiecznego samochodu, nie były też konieczne drastyczne zdjęcia z wypadków, lecz potrzebna była wizja tego, w jaki sposób powinno się zmienić ciało

człowieka, aby mógł wyjść cało z kolizji. To spekulacja, hipoteza i eksperyment w jednym. Dzięki interdyscyplinarnemu podejściu i odwróceniu sytuacji, możemy dowiedzieć się więcej o nas samych oraz lepiej siebie zrozumieć. Dla projektantów jest to również wskazówka, jak należy myśleć o przyszłości pojazdów. Edukacja w większości kampanii ma polegać na uświadamianiu ludziom zagrożeń, tym razem projekt znacznie wykracza poza ten obszar. Pokazuje niesamowitą rolę wyobraźni, jaka będzie potrzebna projektantom przyszłości. Umiejętność wizualizacji idei zawsze stanowiła ogromną wartość. To właśnie przekładanie pomysłu na wizualną reprezentację powoduje lepsze zrozumienie danego zagadnienia i wielokrotnie staje się katalizatorem dalszego rozwoju.

Design niemalże od samego powstania był dzielony na różne obszary, niewątpliwie jednym z nich jest umiejętność przełożenia wiedzy, technologii i wyobraźni na obraz. Projektowanie spekulatywne wymaga otwartej głowy, wrażliwości estetycznej, a przede wszystkim – odwagi. Nauka również potrzebuje inspiracji, a naukowcy świeżego spojrzenia na efekty swoich badań. To, co w nauce jeszcze nie jest możliwe, określa się mianem stanu wiedzy obecnej. Jeżeli nie zakładalibyśmy rozwoju, nasza cywilizacja nie przeszłaby od kodowania informacji w rysunkach naskalnych do światłowodów. Mimo że w skali Kardaszewa nadal jesteśmy na etapie pierwszego z trzech stopni rozwoju, zakładamy – jako ludzkość – kolejne przełomowe

odkrycia i nad nimi pracujemy. W związku z tym popełniamy błędy, a wtedy z rozczuleniem i niedowierzaniem spoglądamy w przeszłość, kiedy uważano, że Ziemia jest płaska.

Odważne wizje były często określane mianem fantastyki naukowej, której protoplastą miano- wano Juliusza Verne'a – francuskiego pisarza i działacza społecznego, autora m.in. powieści „Z Ziemi na Księżyc” z 1865 roku. Zwróćmy uwagę na kilka faktów dotyczących wyścigu wizji z rzeczywistością – kiedy fantastyka naukowa staje się rzeczywistością lub dziedziną nauki, a także kiedy potrzeba wizualnej interpretacji problemu gene- ruje odkrycia naukowe (Butcher 2006: 3).

Jednym z przełomów w możliwości wizualizacji była ewolucja aparatu fotograficznego w kinema- tograf. Był to wynalazek mający ogromny wpływ zarówno na kulturę, jak i naukę. Za twórców kina uważa się braci Lumière, co z francuskiego znaczy „światło”, zatem idealnie łączy się z historycznym PR-em dwóch wynalazców. Sami przyznawali, że mogą się mienić twórcami kina francuskiego, rów- nocześnie jednak zaznaczali, że polski wynalazca Kazimierz Prószyński ze swoim paleografem opatentowanym w roku 1894, znacznie ich pod względem technologicznym wyprzedził.

W 1902 roku, czyli niespełna 7 lat po premierze „Wyjścia robotników z fabryki” braci Lumière, powstał film pt. „Podróż na Księżyc”. Jego twórcą był zawodowy iluzjonista Georges Méliès.

Był to pierwszy, zaledwie 14-minutowy film science fiction o podróży grupy uczonych na Księżyc, oparty na powieści wspomnianego Verne'a oraz powieści H.G. Wellsa „Pierwsi ludzie na Księżycu” z 1901 roku. Mimo że fabuła zakładała obecność wątku naukowego, wydawało się oczy- wiste, że to fikcja. Ważne jest uzmysłowienie so- bie tego, iż wizja ta poprzedziła moment, w któ- rym ludzie po raz pierwszy wzbili się w powietrze. Bracia Wright, a dokładnie jeden z nich – Orville, dokonali swojego premierowego, dwunastose- kundowego przelotu dopiero w 1903 roku.

Czy trudno nam sobie wyobrazić ówczesnych sceptyków, którzy mówili, że lądowanie na Księ- życu to wymysł bajkopisarzy? Niespełna 70 lat od projekcji niemego filmu, 21 lipca 1969 roku, padają

słowa Neila Armstronga stawiającego stopę na Księżycu: „To jest mały krok człowieka, ale wielki skok dla ludzkości” (Kronika PL 2017).

W skali życia człowieka 70 lat to bardzo dużo, jednak w kontekście rozwoju i historii – to niewie- le. Rok 2088 już nie dla wszystkich brzmi osiągal- nie, mimo nieustających prac nad przedłużeniem życia człowieka. Są tacy, którzy skuszeni wizją rozwoju postanowili zainwestować w przyszłość, oszukać biologię i przeżyć do czasu, gdy medycy- na poczyni znaczne postępy w dziedzinie przedłu- żania życia. Na skraju pustyni Sonora w Arizonie 147 ciał i mózgów zamrożonych w ciekłym azocie oczekuje na przywrócenie do życia. Założona 1972 roku firma Alcor oferuje procedurę pośmiertnego zamrażania ciał w celu odmrożenia ich w przysz- łości. Nie jest to bynajmniej grupa anonimowych fanatyków, a i koszty usługi są niemałe: 200 000 dolarów za całe ciało, 80 000 dolarów za samą głowę – tyle płaci się w nadziei, że ciało będzie można wyhodować z komórek macierzystych (Alcor 2017).

Zaledwie 30 lat później od założenia firmy Alcor na University of Western Australia w Perth ruszyły badania nad mięsem in vitro. W sierpniu 2013 roku na londyńskiej konferencji miała miejsce prezentacja pierwszego stworzonego w ten sposób burgera (Fountain 2013).

Tkanka została wyhodowana w maju 2013 roku, a finansowanie tego przedsięwzięcie pochodziło z anonimowego i prywatnego źródła. Dopiero po czasie okazało się, że fundatorem był Sergey Brin, współtwórca wyszukiwarki internetowej Google. Warto wspomnieć, że rodzicami amerykańskiego programisty są: wykładowca matematyki na Uni- versity of Maryland oraz specjalistka NASA w dzie- dzinie klimatologii.

Czy wobec takiej historii ktoś mógłby wątpić w przyszłość kolonizacji Marsa? Czerwona pla- neta to zaraz po Księżycu wymarzony cel ko- smicznych wypraw. Trudno wymienić wszystkie filmy oraz ekranizacje związane z tą misją. Jedną z ostatnich propozycji kinowych jest „Marsjanin” Ridleya Scotta, oparty na książce Andy'ego Weira – inżyniera, który wydał ją własnym sumptem. Weir chciał, aby jego książka była jak najbliższa prawdy.

Zaczął ją pisać 2009 roku, a już w 2013 sprzedał prawa do adaptacji filmowej. Film legendy kina science fiction, z Mattem Damonem w roli głównej, ukazał się w październiku 2015 roku. Został oceniony jako dobry, choć nie wybitny. Tym razem może okazał się zbyt realny? Problematiczne burze piaskowe, testowane przez NASA habitaty, hodowanie warzyw na ISS oraz łażki marsjańskie – to wszystko jest już rzeczywistością. Od niemego filmu Mélièsa do powstania NASA minęło 57 lat. W tym przypadku rzeczywistość wyprzedziła fikcję. Twórca PayPala Elon Musk postanowił zainwestować w technologie kosmiczne i w 2002 roku założył firmę SpaceX. W listopadzie 2005 roku zatrudniła ona 160 osób, a w roku 2015 liczba zatrudnionych osiągnęła 5000! (Vance 2016).

Na Międzynarodowym Kongresie Astronautycznym w Meksyku Musk przedstawił niezwykle ambitny plan stworzenia na Marsie kolonii, a następnie – całej cywilizacji. Jego zdaniem pierwsza załogowa misja mogłaby nastąpić po 2020 roku. Kapsułę z ładunkiem jego firma zamierzała wysłać na tę planetę już w 2018 roku. Elon Musk uważa, że stworzenie samowystarczalnej cywilizacji na Marsie zajęłoby ludzkości od 40 do 100 lat od momentu wylądowania na jego powierzchni kapsuły wypełnionej kolonizatorami. Wariat? Entuzjasta? Bardzo możliwe, ale inteligentny i bogaty. Ma również wpływowych znajomych, którzy z chęcią inwestują w podobne przedsięwzięcia.

W kwietniu 2016 roku został ogłoszony program Breakthrough Starshot, związany z budową najszybszego silnika na świecie, który umożliwi dotarcie do układu Alfa Centauri. Silnik nowej generacji pozwoli osiągnąć ok. 25% prędkości światła, dzięki czemu podróż zajmie „tylko” 20 lat. Dla porównania podróż na Pluton, najdalej wysuniętą planetoidę Układu Słonecznego, zajęłaby kilka minut. Imponująca jest lista sponsorów i entuzjastów tego pomysłu: 100 mln dolarów zaoferował rosyjski przedsiębiorca i fizyk Yuri Milner. Swoje udziały w projekcie mają też: słynny naukowiec Stephen Hawking i CEO Facebooka Mark Zuckerberg, jak również astronauta Mae Jamison, fizyk Freeman Dyson, astronom Avi Loeb i były pracownik NASA Pete Worden.

Wobec takich planów skromna podróż na Marsa i kolonizacja tej planety wydają się całkiem realne. Może Musk to po prostu pasjonat z dobrym pomysłem na biznes? Trzeba przyznać, że póki co osiągnięcia ma imponujące – od PayPala, serwisu płatniczego wykupionego przez eBay za 1,5 mld dolarów, aż po SpaceX, którego celem jest 100-krotne zmniejszenie kosztów lotów w kosmos. Ponadto Elon Musk jest założycielem firmy Tesla Motors, będąc równocześnie głównym architektem jej produktów, a od 2008 roku także jej dyrektorem generalnym. I choć to nie koniec jego aktywności, jednak wystarczy, aby traktować poważnie plany tego niespełna 50-letniego przedsiębiorcy (Breakthroughinitiatives 2017).

O rok starszy od wspomnianego „Marsjanina”, lecz zdecydowanie bardziej wizjonerski (choć nie bez naukowych wpadek) jest film Christophera Nolana „Interstellar” z 2014 roku. Od początku zeszłego wieku produkcje filmowe ciągle się doskonalały, a z każdym kolejnym filmem rosła oczekiwania publiczności. Wyścig wyobraźni z nauką trwa, jednak coraz częściej można zaobserwować współpracę naukowców ze środowiskiem artystycznym. Nie da się ukryć, że przemawiają za tym również aspekty ekonomiczne. Christopher Nolan miał do dyspozycji budżet 165 000 000 dolarów, zaś dochód ze sprzedaży biletów wyniósł 672 720 017 dolarów... (Stanisławski 2014).

Okragły rok trwały prace 30 osób pod kierownictwem astrofizyka Kipa Thorne’a nad przygotowaniem najbardziej wiarygodnej wizualizacji i symulacji czarnej dziury. Zaczęto od matematycznych modeli Thorne’a. Próbowano je zastosować do istniejącego oprogramowania, które przewiduje tor lotu promieni światła i teoretycznie na tej podstawie tworzy rzeczywisty obraz. Jak można się dowiedzieć z jednej z naukowych recenzji filmu Piotra Stanisławskiego: ze względu na to, że dostępny software nie uwzględnia odkształceń związanych z oddziaływaniem grawitacyjnym, konieczne było napisanie nowego programu. Wskutek tych poszukiwań po wprowadzeniu równań Kipa do programu dokonano naukowego odkrycia. Zakładano, że wizualizacja czarnej dziury będzie świecącym pierścieniem,

jednak ku zdumieniu wszystkich okazało się, że powstało coś na kształt korony. Część materii nad czarną dziurą, część – pod. Początkowo uznano to za błąd, jednak po wykluczeniu wszelkich wątpliwości okazało się, że tak właśnie musi się zachowywać materia opadająca ku czarnej dziurze. Choć mówi się, że film ten oscyluje między nauką i fantastyką, sami naukowcy zastanawiają się, czy dałoby się oglądać coś, co byłoby tylko naukową prawdą. Film „Intersellar” jest przykładem współdziałania nauki ze sztuką spekulatywną oraz potrzebą wizualizacji teorii naukowych (Stanisławski 2014).

Dobrym podsumowaniem wątków o zabarwieniu science fiction jest postać kolejnego filmowca – Jamesa Camerona. Znamy go z takich filmów, jak: „Terminator” (1984), „Obcy – decydujące starcie” (1986), „Titanic” (1997), „Avatar” (2009). Jego przedsięwzięcia znane są z przekraczania terminów i budżetu. Sam Cameron jest miłośnikiem techniki, co widać w tematyce poruszanej w jego filmach. Jest również oceanografem z zamiłowania. Podczas realizacji filmu „Titanic” schodził do wraku statku kilkadziesiąt razy (The Biography, com 2014).

26 marca 2012 roku uczestniczył w drugim w historii zejściu na dno Rowu Mariańskiego. Po 50 latach od ostatniej żałogowej próby, w jednoosobowym batyskafie Cameron zanurzył się na głębokość 10 898 metrów! Wisienką na torcie jego aktywności oraz idealnym podsumowaniem wątków kosmicznych niech będzie fakt, że James Cameron pracuje również dla NASA, angażując się w budowę urządzeń, które mogą pomóc skolonizować Marsa (Deepseachallenge 2017).

Historia odkryć i badań obfituje w nieoczekiwane zwroty akcji. Kto – jeśli nie projektanci – ma się zajmować wizualizacją hipotez? Bierne czekanie na odkrycie nowych technologii powoduje, że zajmujemy bezpieczne miejsce odtwórców rzeczywistości. Jest to również pole do działania dla designu, często dobrze płatne, jednak niechybnie na wymarcium. W profesję projektanta zawsze była wpisana przyszłość. W związku z tym jego praca musi wyprzedzać teraźniejszość, inaczej przestaje być projektowaniem.

Mogłoby się wydawać, że skupianie się jedynie na wizjach popkulturowych, prezentowanych w filmografii fantastyki naukowej, nie powinno stanowić podstaw do rozważań naukowych. W tym miejscu chciałabym się powołać na wystawę oraz opracowanie „Into the Unknown” Patricka Gygera, który jest historykiem i pisarzem. Na początku XXI wieku Gyger był co-menagerem (wraz z Arthurem Woodsem) projektu Europejskiej Agencji Kosmicznej zajmującego się badaniem gatunku science fiction pod względem szukania w nim inspiracji dla inżynierów kosmonautyki. Wystawa „Into the Unknown: A Journey through Science Fiction” została przygotowana przez Barbican Centre, centrum sztuki w Londynie. W jednym z wywiadów, jakiego udzielił Natalii Hatałskiej, na potrzeby raportu „Far Future. Historia jutra” Gyger zwracał uwagę na to, że science fiction nie pisze się w przyszłości, ale w teraźniejszości. Jako historyk komentujący popkulturę ma szansę spojrzeć na ostatnie 200 lat i zobaczyć, skąd czerpano pomysły. Nazywa to rodzajem badań historii czegoś w rodzaju historii przyszłości (Infuture 2018).

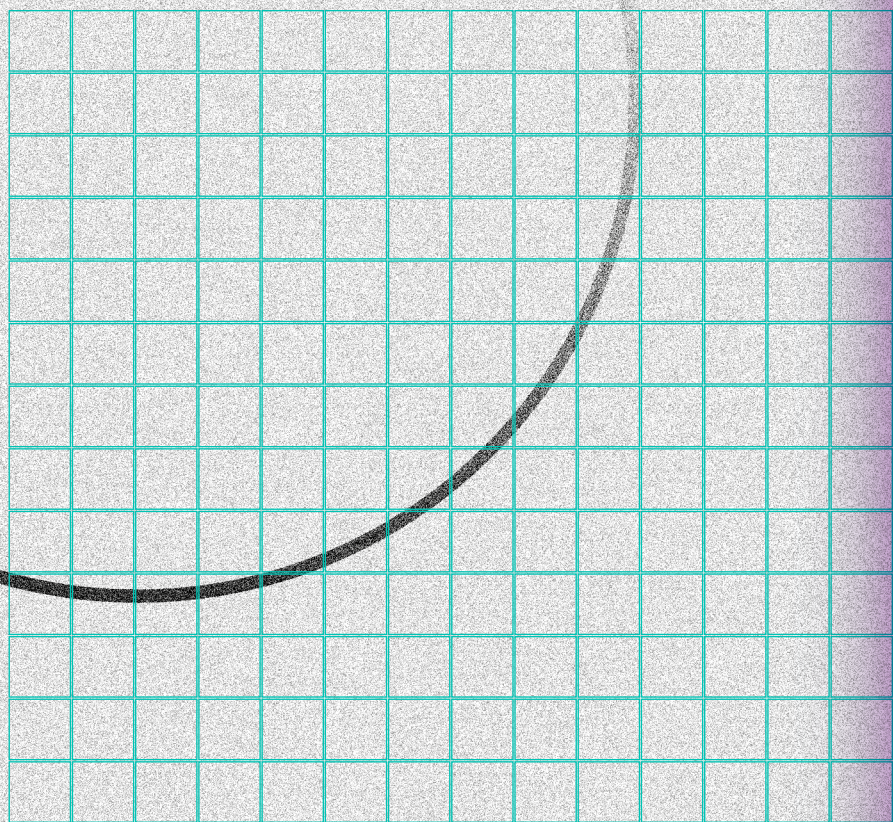
W udzielonym wywiadzie wyraźnie stwierdza obecność relacji między science fiction a rzeczywistością, a także wpływ fantastyki naukowej na rzeczywistość.

„Jeśli chcemy tworzyć przyszłość, potrzebujemy jej obrazu, jej wyobrażenia. Jeśli dokąś zmierzasz, potrzebujesz wyobrażenia tego, dokąd chcesz iść. W przeciwnym razie nigdy tam nie dotrzesz. A science fiction to potężne narzędzie służące do odkrywania i przywoływania możliwej przyszłości. Science fiction to gra, która pokazuje ludziom różne rodzaje przyszłości” (Infuture 2018).

Poniższe opracowanie przedstawia wybrane realizacje związane z wizualizacją przyszłości. Pierwsza część odnosi się do bazy, jaką jest człowiek i tworzona przez niego kultura. Podstawę tej części stanowił projekt „Futurologia w praktyce projektowej”. Druga część opracowania to studium przypadku zrealizowanych wystaw, w których kontekst przyszłości, wyjścia poza nawias, a także dalsza perspektywa przejawia się u różnych partnerów ze świata biznesu i nauki oraz tłumaczy ich potrzebę materializowania i wizualizowania scenariuszy przyszłości.



RÓWNO- LEGŁA RZECZY- WISTOŚĆ



1. RÓWNOLEGŁA RZECZYWISTOŚĆ

KULTURA I ANTROPOLOGIA

Ten rozdział jest poświęcony przestrzeni kulturowej i znaczeniu, jakie w tej przestrzeni przyjmują przedmioty. Proksemiczny charakter obserwacji nieprzypadkowo odnosi się do hallowskiego ujęcia przestrzeni. Zwracam uwagę na kontekst występowania przedmiotu, który jest nośnikiem informacji kulturowej. Edward Hall w „The silent language” i „Ukrytym wymiarze” dotyka problemów struktury doświadczenia ukształtowanego przez kulturę, innymi słowy – tych wszystkich doświadczeń powszechnych, sięgających głęboko, w których uczestniczą i które nieświadomie komunikują sobie członkowie danej kultury (Hall 1966).

W pracy projektanta, jak również w pracy dydaktycznej często spotykam się z pomijaniem tego aspektu w procesie projektowym. Jest on dla mnie kluczowy z punktu widzenia komunikacji człowieka z otoczeniem. Brak osadzenia projektu lub obiektu w kontekście powoduje niezrozumienie jego funkcji i istoty.

Proksemika to interdyscyplinarna nauka z pogranicza psychologii i antropologii, zajmująca się badaniem wzajemnego wpływu relacji przestrzennych między osobami, np. dystansu lub

przestrzeni personalnych, oraz między osobami a otoczeniem materialnym na relacje psychologiczne i sposób komunikacji. Ten ostatni aspekt nazywany jest też terytorialnością. Dotyczy zachowania człowieka odnoszącego się do przestrzeni jego funkcjonowania. Wynika z faktu, iż ludzie atawistycznie i instynktownie – jako zwierzęta – zdobywali swoje terytorium, a następnie bronili go przed obcymi. Przestrzeń zajęta przez nas może być otwarta lub zamknięta dla innych. Nie sposób nie uwzględnić tych czynników przy projektowaniu. Równie trudne do pominięcia są aspekty i różnice kulturowe, szczególnie w tak dynamicznie rozwijającym się świecie, w którym dostęp do odrębnych kultur i współistnienie odrębnych wartości są tak powszechne (Rogers 2019).

Jednym z istotnych w proksemice pojęć są strefy dystansu komunikacyjnego. Edward T. Hall wykazał, że dystans jest uwarunkowany kulturowo. Na przykład: Anglicy i Niemcy w czasie rozmowy stoją dalej od siebie niż Amerykanie, z kolei mieszkańcy południowej Europy preferują bliższy kontakt. Dzięki proksemice można uzyskać informacje o partnerach wchodzących z nami w interakcje na podstawie odległości, jakie między

nami występują, a także sposobu strukturyzowania i wykorzystania mikroprzestrzeni. Między człowiekiem a otoczeniem występują przedmioty, które są nośnikami informacji kulturowej.

Biorąc pod uwagę wszystkie te czynniki, odnoszę się również do „Powiązań transnarodowych” Ulfa Hannerza, pioniera antropologii w zakresie badań transnarodowych. W zbiorze swoich esejów Hannerz pisze o zawłości lokalnych reakcji na kształtujący się system globalny (Hannerz 2002).

Skupia się na potrzebie prowadzenia badań nad globalizacją kultury, a jako narzędzie do tego celu wykorzystuje analizę sieciową. Poprzez powiązania między lokalnością a globalnością bada kulturę przekraczającą terytorium. Hannerz podkreśla wagę badań antropologicznych nad globalizacją nie tylko w skali mikro, ale i makro. Podstawowymi pojęciami koncepcji globalizacji kultury są tu: globalna ekumena, powiązania transnarodowe oraz kreolizacja świata. Szczególnie to ostatnie określenie uwrażliwia na kulturowe różnice i zbieżności. Kreolizacja, nazywana też hybrydyzacją kultury, opisuje procesy, w których kultury silniejsze mieszają się ze słabszymi, przez co żadna nie pozostaje niezmienna i czysta. Zagadnienia te są współzależne, między informacją zakodowaną w genach a sprawnym funkcjonowaniem w środowisku społecznym istnieje „luka informacyjna, którą wypełniamy kulturą” (Hannerz 2006: 20–21)

Projektowanie polega m.in. na tym, że powołuje się do życia nowe byty i są one materializacją kultury. Czynnikiem zmiany i innowacyjności jest istotą projektowania, dlatego tak ważne jest pochylenie się nad tym, co może stać się generatorem zmian i tego, jak je interpretować i przekładać na dane środowisko, społeczność. Kontekst kulturowy w rysowaniu scenariuszy przyszłości może mieć kluczowe znaczenie ze względu właśnie na swoją odmienność w postrzeganiu bazowych zagadnień

i sfer życiowych człowieka. Stąd też wprowadzenie pojęcia równoległej rzeczywistości w odniesieniu do tego, jaki może mieć wpływ na otoczenie materialne. Równoległa rzeczywistość spędza sen z powiek nie tylko fizykom i kosmologom.

Na poszukiwanie światów równoległych nie pozostała obojętna również NASA. Na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej – ISS (International Space Station) zainstalowano urządzenie Alpha Magnetic Spectrometer-2 mające rejestrować dane, które być może pozwolą dowieść istnienia innych wszechświatów. W projekt ten zaangażowało się 16 państw, w tym kraje UE, Tajwan, Chiny, Rosja i Stany Zjednoczone (NASA.org 2019).

Model równoległych wszechświatów mechaniki kwantowej zakłada, że są one realizacją wszystkich możliwych alternatyw, jakie mogą powstać w przeszłości oraz przyszłości. Wydarzenia mające miejsce w pozostałych równoległych wszechświatach moglibyśmy sobie jedynie wyobrażać. Właśnie na bazie możliwości wyobrażenia sobie światów równoległych zestawiam dwie kultury jako antropologiczny eksperyment o charakterze obserwacji kultury materialnej i jej zróżnicowania względem kultury.

Równoległa rzeczywistość ma wskazywać alternatywny scenariusz obecnego, znanego nam świata. Nie zawsze musi to być wizja pesymistycznie dystopijna. W wielu opracowaniach oraz scenariuszach przyszłości powtarza się ogólna wizja przetechnologizowanego otoczenia lub całkowitego blackoutu i konieczności powrotu do pierwotnych zasad kształtowania cywilizacji i społeczeństwa. Zdehumanizowany high-tech oraz upierwotnienie cywilizacyjne jest skutkiem jakiegoś wydarzenia bądź eskalacji współczesnych problemów. W obydwu przypadkach istotne jest wyprowadzenie linii łączącej symptomy z przeszłości objawiającej się w teraźniejszości oraz ich ewaluacja w przyszłości (Mosher 2011).

1.1. DYSTOPIA

„Nie żyjemy w dobrych czasach dla realistycznej prozy. Ludzkość potrzebuje dystopii, ostrzeżenia, próby prognozy, którą daje spekulatywna proza” (wywiad 2015).

Margaret Atwood, kanadyjska pisarka

Odnosząc się do literatury science fiction oraz ikon popkultury, obserwujemy współlistnienie świata high-tech z prymitywnym i nędznym, często pustynnym krajobrazem współcześnie znanych miejsc, eskalację istniejącego podziału świata – gdzie bogaci nie wiedzą i nie chcą wiedzieć o problemach ludzi biednych, sfalszowany zaś obraz rzeczywistości staje się jedynym obowiązującym.

Dystopie opisują przyszłość lub alternatywną historię teraźniejszości. Pesymistyczne wizje świata mają swój załazek w teraźniejszości, a ich eskalacja wpływa globalnie na przyszłą sytuację świata. Te czarne scenariusze opierają się zwykle na krytycznej obserwacji sytuacji społecznej, politycznej, religijnej, gospodarczej, technologicznej i ekologicznej. Dystopie to zazwyczaj postapokaliptyczne wizje świata (filmy takie jak „Mad Max”, „Matrix”), jednak mogą również stanowić wynik postępującej degeneracji znanego nam świata. Nie zawsze potrzebna jest spektakularna globalna katastrofa, niekiedy wystarczy efekt skali oraz czas, aby pokazać skutki narastających napięć politycznych, religijnego fanatyzmu lub wpływu międzynarodowych korporacji na życie ludzi. Występujące pogłębiające się nierówności społeczne, brak kontroli nad rozwijającą się technologią, jak również dewastacja środowiska naturalnego – to zjawiska powszechne i stanowiące źródło lęków od wielu lat. Przykłady ekologicznych katastrof i ich konsekwencji, kryzysy gospodarcze opisywane w dystopijnych utworach stanowią krytykę i rodzaj przestrogi dla społeczeństw. W celu zobrazowania prognoz – zarówno demograficznych, jak i klimatycznych – konieczna jest dłuższa perspektywa. Nieprzypadkowo odbywają się ogólnoświatowe szczyty klimatyczne, gospodarcze i inne, których postanowienia mają długotrwałe konsekwencje globalne. W odniesieniu właśnie

i do dystopii, i do alternatywnej rzeczywistości chciałam zaprezentować dwa studia przypadku. Jednym będzie wystawa „Morze tak”, drugim zaś „Równoległa rzeczywistość” (Harvey 2018).

W pierwszym przypadku skupiam się na przedmiotach zaprojektowanych celowo, intencjonalnie w celu zobrazowania problemu. Zadanie przeprowadzane w 2014 roku dla studentów kierunku Wzornictwo polegało na tym, żeby skupić się na przyszłości Morza Bałtyckiego. Pretekstem był temat przewodni Łódzkiego Festiwalu Designu „Brave New World” (Nowy wspaniały świat), opierający się na futurystycznej książce Aldousa Huxleya o tym samym tytule. Zadanie nosiło nazwę archeologii przyszłości. W trakcie pracy ze studentami okazało się, że problem z wyobrażeniem przyszłości jest też związany ze zrozumieniem konsekwencji współczesnych zależności i wpływu technologii na kulturę materialną. Zadanie było realizowane w 2014 roku, jednak ten problem powtarzał się również w innych zadaniach i z innymi rocznikami studentów. Konieczne było przeprowadzenie wielu dyskusji i kilku pomniejszych klauzurowych zadań wprowadzających. W 2014 roku perspektywa roku 2035 oznaczała, że skala zmian mogłaby być proporcjonalna do tego, co studenci w swoim życiu przeżyli i zauważyli. Dla młodego projektanta oznacza to perspektywę czasową od swoich narodzin do współczesności i jeszcze raz tyle. (Dla człowieka w wieku około 20 lat kolejne 20 lat to całe dotychczasowe życie). Intencją zadania było to, żeby młodzi ludzie zaobserwowali zmiany stylistyczne i jakościowe w przedmiotach codziennego użytku wynikające z postępu technologicznego na przestrzeni swojego życia, czyli w perspektywie 20–23 lat, i potrafili donna bazie wyciągniętych wniosków zaproponować stylistykę znanych przedmiotów na kolejne 20 lat. Do tej perspektywy wrócę przy projektach spekulatywnych. W archeologii przyszłości chodziło o to, by po zaprojektowaniu przedmiotu w odległej przyszłości dodać do tego znacznik czasu +250 lat. Dlatego zadanie roboczo nazywane było wykopaliskiem, a jego umiejscowienie to basen Morza Bałtyckiego. Inspiracją

do zadania był m.in. wykład dr Anny Strobin, archeolożki z Uniwersytetu Gdańskiego, oraz fakt, że w tamtym czasie dyskutowany był regionalny rozwój i inteligentne specjalizacje wprowadzane przez Unię Europejską jako perspektywa finansowa na lata 2014–2020 dla krajów członkowskich. Dr Anna Strobin podczas swojego wykładu, mówiąc o pracy archeologa, użyła następującej metafory: „Proszę Państwa, proszę sobie wyobrazić, że trwają prace nad spektaklem w teatrze. Trwają przygotowania scenograficzne, powstaje scenariusz, stroje, emocje, historie, rekwizyty. Niestety, w trakcie premiery wybucha pożar, który niemal doszczętnie trawi teatr, scenografię, a aktorky i publiczność w popłochu tratują resztki i uciekają z płonącego budynku. Gdy zgłiszczą dogasają, przyjeżdżają archeolodzy, którzy mają na podstawie zgłiszczy opowiedzieć, o czym był spektakl” (Strobin 2013).

Nieco dramatyczna, ale również bardzo obrazowa opowieść o pracy archeologa skłania do głębszej refleksji. Kultura materialna przez wieki jest nośnikiem dziedzictwa. To, co nas otacza, przechowuje pamięć i wiedzę z danego czasu i obszaru. Projektanci – jako osoby odpowiedzialne za wytwory materialne, za ich wygląd – powinni mieć świadomość, że to, co tworzą, staje się komunikatem niewerbalnym, nie tylko w doraźnym, ale również w długofalowym odbiorze. Określanie nowych unijnych perspektyw finansowych wskazywało również kierunek rozwoju i inwestycji, na co projektanci także powinni zwracać uwagę.

Wystawa „Równoległa rzeczywistość” miała znaczenie bardziej etnograficzne, przez co naturalnie odwoływała się szerzej do antropologii.

W swoim doktoracie „Idea globalności w projektowaniu produktów autorskich” zwracałam

uwagę m.in. na zależność między lokalnym a globalnym kontekstem i komunikacją obiektów kultury materialnej. W przypadku projektu „Futurologia w praktyce projektowej” nawiązałam współpracę z Uniwersytetem Artystycznym w Katmandu. Pojechałam tam z wykładem oraz by przeprowadzić warsztaty ze studentami – także w celu zbierania materiału badawczego do dalszych prac. Nepal z racji swojej kultury i egzotyki z europejskiego punktu widzenia jawił się jako idealne miejsce na obserwacje proksemiki i hallowskich teorii ukrytego wymiaru. Zgłębianie i studiowanie kultury materialnej – zarówno europejskiej, jak i wschodniej – skłoniło mnie do przedstawienia jej w formie paraleli do istniejących i lokalnych odniesień.

Wiele rzeczy widzimy wyraźniej, gdy obserwujemy je na tym, co znamy – przez ich porównanie. Mój odbiór zastanej rzeczywistości – z perspektywy obcego, kogoś spoza danego kręgu kulturowego, o innej wrażliwości na kulturę materialną – był zupełnie inny niż odbiór autochtonów. Przyglądając się otoczeniu okiem turysty, z już nałożonym filtrem tłumacza kultury/europejskim przewodnikiem, skazujemy się na konkretną i czyjąś interpretację. Zadaniem studentów Uniwersytetu Artystycznego w Katmandu było wskazanie i opisanie zjawisk, przedmiotów lub rytuałów, które ich zdaniem przetrwają próbę czasu, i tych, które jej ich zdaniem nie przetrwają. Mieli też uzasadnić swoje wybory i opinie. Dzięki temu mogłam się dowiedzieć, co dwudziestolatkowie z innego kręgu kulturowego uważają za ważne, a co – mimo opisywania w podręcznikach – jest zupełnie pomijane lub degradowane. Poniżej przedstawiam efekty owego zadania w postaci podsumowania i reportażu.

1.1.1. Wystawa „Morze tak // we will sea”

Wystawa prac studentów Wydziału Architektury i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku na Łódź Design.

Kuratorki: Marta Flisykowska, Marta Kołacz

Współpraca: koło naukowe DESK Design Kolektyw Łódź Design Festival 2014

Tekst kuratorski zapraszający na wystawę:

Postawione w tym roku przez kuratorów festiwalu Łódź Design pytanie o nowy wspaniały świat stanowi wyzwanie zarówno dla widzów, jak i uczestników festiwalu, zmuszając ich do przyjęcia stanowiska w kwestii roli designu w budowaniu tego świata. Czy wzornictwo powinno albo musi rozwiązywać problemy społeczne? Czy też przeciwnie – projektanci niech pozostaną marzycielami tworzącymi artystyczne realizacje? I jaka w tym wszystkim rola Akademii, która kształtuje projektantów na początku ich drogi zawodowej, wskazując im ścieżki, uświadamiając potencjał, gdzie tylko niebo jest granicą, a także ucząc o doświadczeniu poprzednich pokoleń, które swoje życie związały z projektowaniem. Zaproponowana wystawa jest zatem głosem młodego środowiska z nadmorskiej Akademii, które spróbuje zabrać głos w dyskusji, proponując widzowi tytuł-wyzwanie: „Morze tak...”.

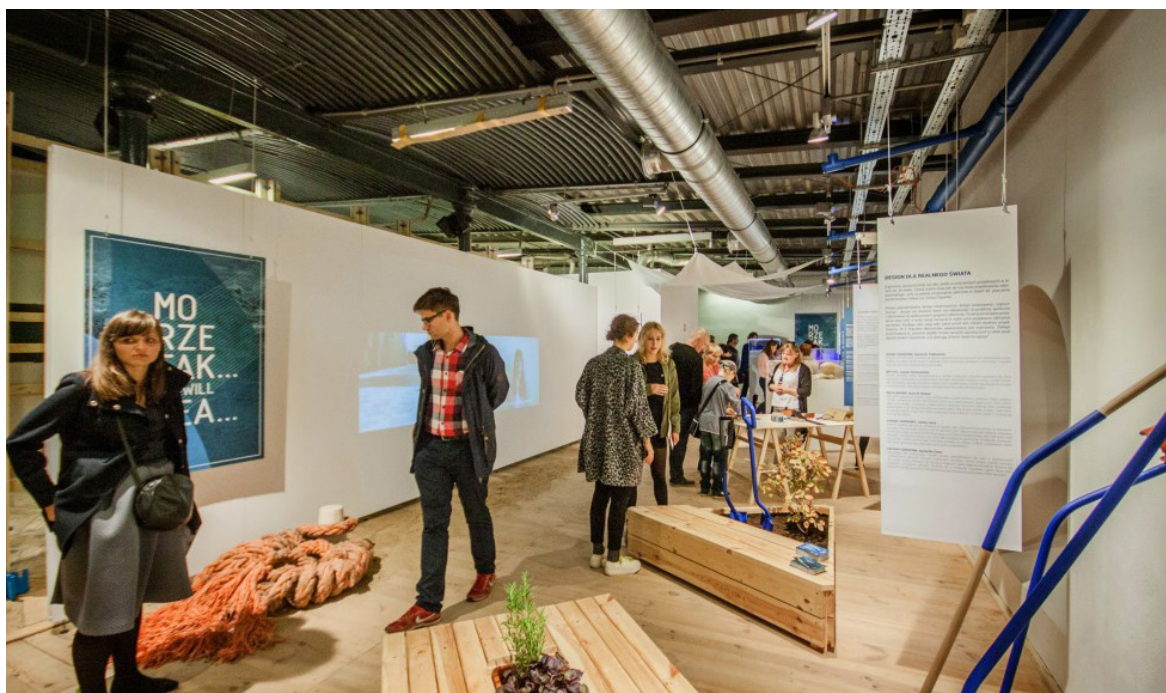
Przekraczając mury Akademii, młody adept jest konfrontowany z wieloma – często sprzecznymi – poglądami na temat roli designu. Z jednej strony wydziały projektowe mają być miejscem, gdzie kształci się nieskrępowaną wyobraźnię, z drugiej jednak – często od absolwentów oczekuje się fachowej wiedzy praktycznej. Przystajemy i podziwiamy piękne, często niepraktyczne i zbędne przedmioty, jednocześnie niosąc sztandary zrównoważonego rozwoju. Studencką wyobraźnię rozpalają chwytliwe hasła, o tym, że forma powinna podążać za funkcją, a design powinien być odpowiedzialny. Te łatwe do powtórzenia recepty na lepsze życie czytelnicy zapamiętali z pewnością również z książki Alfreda Huxleya, której tytuł

stał się hasłem tegorocznej edycji festiwalu. Ważny głos w dyskusji wnosi również Jeffery Keedy. W tekście „Głupie poglądy” doskonale rozprawia się z taką sytuacją: „Czytając dawne teorie dizajnu, człowiek nie może się nadziwić, jak wiele razy dyskutowano te same kwestie. Wydaje się, że każde pokolenie musi odbyć dokładnie tę samą rozmowę, tylko w nowy sposób” (Keedy 2009).

Wystawa „Morze tak...” jest więc próbą swoistego wyjścia do przodu i przesunięcia się w bok. Z jednej strony zobaczymy instalacje stanowiące swoistą archeologię przyszłości, składającą się z przedmiotów będących resztkami świata przyszłości, który właśnie projektujemy. Poprzez swoje prace młodzi projektanci zaproszą nas w podróż do przyszłości projektowania, w którym prezentowane prace, niczym rekwizyty science fiction, dotyczą świata, jakiego jeszcze nie znamy. Drugą część wystawy stanowią będą przedmioty poświęcone współczesności, będące prezentacją postaw projektowych, które reprezentują gdańscy studenci projektowania. Jest to swoisty skok w bok – próba przyjrzenia się powstającym w pracowniach obiektom z perspektywy oczekiwania, które dziś stawia się przed dyscypliną i uprawiającymi ją osobami. Uczelnia jest swoistym tygłem, miejscem, w którym mieszają się osobowości prowadzących pracownie, gdzie studenci nasiąkają praktyką, ale także teorią wzornictwa. Jest to miejsce stanowiące początek drogi dla kolejnych pokoleń projektantów. W obliczu prezentowanych na festiwalu Łódź Design 2014 wyzwań warto zadać sobie dziś pytanie: Co z nich wyrośnie?



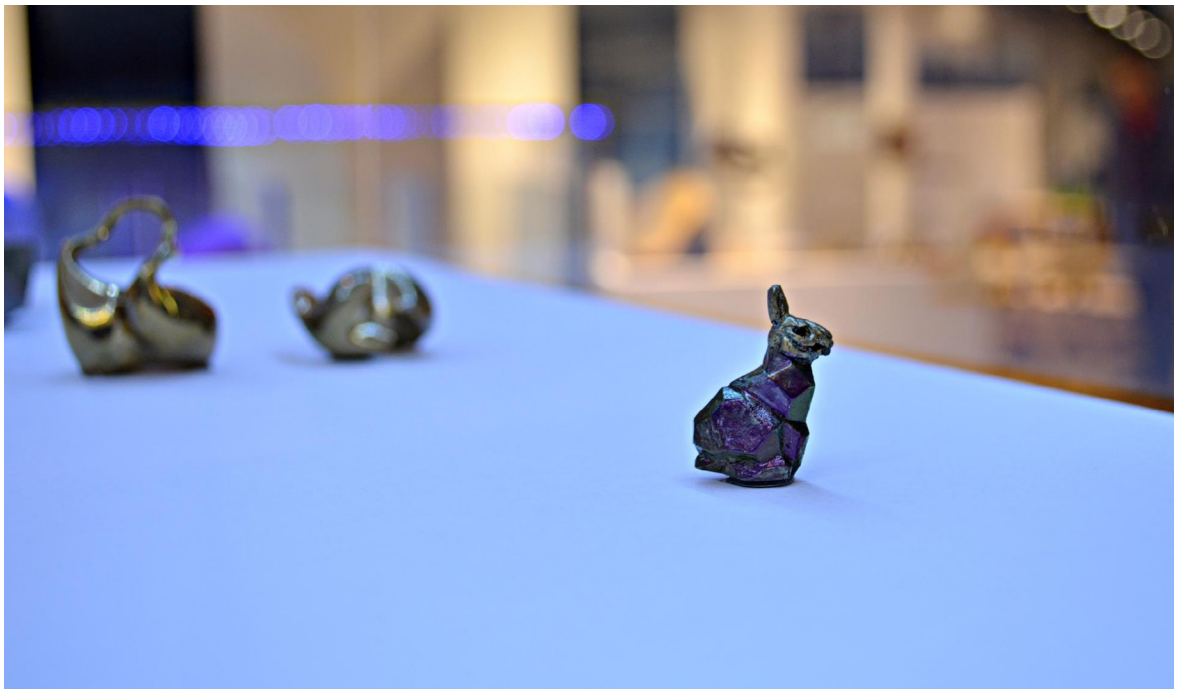
Wystawa „Morze tak // we will sea”. „wirusy”, autorzy prac: Joanna Radziuk, Amal Al-Shahari, Klaudia Szalecka, Kamila Gąbka, Agnieszka Sokółowska, Sylwia Karwowska, Katarzyna Rzędzian, fot. Joanna Radziuk, Łódź Design Festival 2014



Wystawa „Morze tak // we will sea”, Łódź Design Festival 2014



Wystawa „Morze tak // we will sea”. „wirusy”, autorzy: Joanna Radziuk, Amal Al-Shahari, Klaudia Szalecka, Kamila Gąbka, Agnieszka Sokołowska, Sylwia Karwowska, Katarzyna Rzędzian, fot. Joanna Radziuk, Łódź Design Festival 2014



Wystawa „Morze tak // we will sea”. „wirusy”, autorzy prac: Joanna Radziuk, Amal Al-Shahari, Klaudia Szalecka, Kamila Gąbka, Agnieszka Sokołowska, Sylwia Karwowska, Katarzyna Rzędzian, fot. Joanna Radziuk, Łódź Design Festival 2014

Archeologia przyszłości

Mamy XXIII wiek. U wybrzeży Bałtyku odkrywcy natrafiają na wykopalisko obiektów, które przypominają przedmioty użytkowe. Przez działanie słonej wody oraz czas zatarły się ich wyraziste kształty i trudno jednoznacznie stwierdzić, z czym mamy do czynienia. Na podstawie takich znalezisk archeolodzy i antropolodzy określają zwyczaje ludzi. Sprawdzają haptyczność przedmiotów, zdobienia, określają, jakimi narzędziami zostały wykonane. Wiele wyczytaliśmy z greckich waz i zawartości grobowców. To znalezisko jest datowane na przełom XXI/XXII w. Do czego ludzie używali tych przedmiotów? Jak się nimi posługiwali?

Zaprojektowane przez studentów Pracowni Designu Eksperymentalnego przedmioty miały na celu określić przeszłość w przyszłości. Jak pokazała historia ludzkości, to przedmioty i obiekty stają się głównym przekaznikiem informacji kulturowej. Jak odczytani będziemy my i to, co po sobie pozostawiamy? Odwrócona perspektywa projektowania – przeszłość w przyszłości – jest próbą odejścia od typowo akademickiego projektowania zaspokajającego obecne potrzeby, bez spojrzenia w przyszłość.

Natura zawsze była silnym bodźcem inspirującym projektantów. Jeśli zmieniać się będzie otaczające nas środowisko, nie pozostanie to bez wpływu na projekty. Powolne zmiany są niezauważalne z dnia na dzień, a nawet ledwo zauważalne z roku na rok. Lecz patrząc z perspektywy pokolenia, widzimy więcej. Część gatunków flory i fauny, które nasi dziadkowie pamiętają ze swojej młodości, nie zamieszkuje już w wodach naszego morza. Uwrażliwienie projektantów nie może być odosobnione, ekologia stała się kolejnym populistycznym

sloganem i dlatego w designie pojawił się wątek zrównoważonego projektowania.

BALTIC LAB to wypowiedź na temat tego, jak teźniejszość może wpływać na przyszłość. Większość nas, myśląc o Bałtyku, ma przed oczami lato, plażę i smacznie wysmażoną flądę. Czy na pewno to wszystko? Turyści, przemysł, marketing, nowe technologie, pogłębianie dna morskiego... Wycinek flory i fauny z przyszłego dna Morza Bałtyckiego ma stanowić pewien manifest, studencką obserwację otoczenia w regionie związanym z morzem. Jaki będzie nowy lepszy świat z morskiej perspektywy? Co się zmieni?

Współczesny jad i trucizna to skomplikowane związki organiczne, niemające struktury komórkowej, zbudowane z białek i kwasów nukleinowych. Zawierają materiał genetyczny w postaci RNA (wirusy RNA) lub DNA, wykazują jednak zarówno cechy komórkowych organizmów żywych, jak i materii nieożywionej. Jedno z najstraszniejszych słów naszych czasów to właśnie „wirus”. Mówimy o dżumie XXI w., jaką jest HIV, jesteśmy przerażeni epidemią wirusa EBOLI, media donoszą o kolejnych odmianach grypy. Atak, terror i wieczny stan obrony – i nie jest to typowe wyłącznie dla bioświata. Czasami trudniej poradzić sobie z wirusem komputerowym, będącym skrzętnie przemyslaną infekcją hakera z innego kontynentu. Małe, ale groźne. I zazwyczaj widoczne są tylko tragiczne skutki ich działania. Strach przed nimi jest potężny, a to również powoduje, że często stają się bronią, zaś ta staje się insygnium władzy. Czego się boimy? Jakie choroby nas czekają? A może nowe wirusy atakujące te dotychczas znane? Jakie będą wirusy przeszłości?



Archeologia przyszłości, siedzisko, autor Agnieszka Krzyżanowska



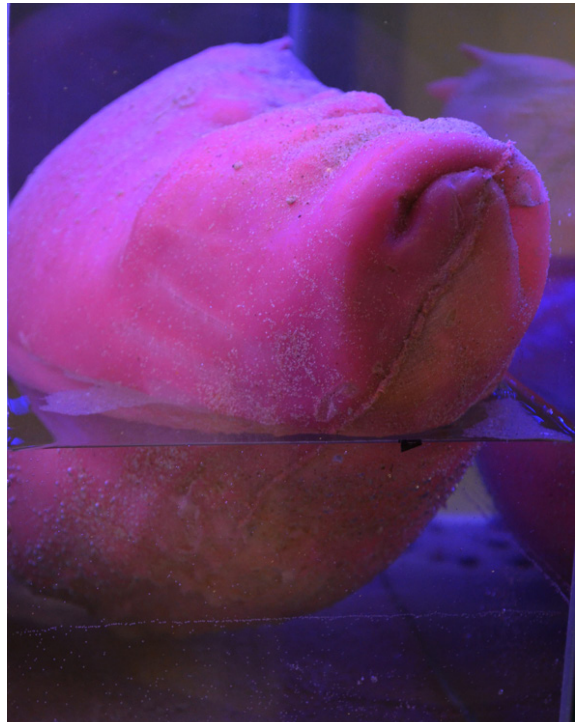
Archeologia przyszłości, siedzisko, autor Agnieszka Krzyżanowska



Archeologia przyszłości, resoraki, autor Bartosz Jaroszek



Baltic Lab, Pradorsz, autor pracy Kamila Gąbka, fot. Joanna Radziuk



Potwór morski, autor pracy Amal Al-Shahari, fot. Joanna Radziuk



Baltic Lab, autor pracy Philipp Hainke, fot. Philipp Hainke

1.2. WYSTAWA „RÓWNOLEGLA RZECZYWISTOŚĆ / PARALLEL REALITY” *wystawa autorska*

Partnerzy:

Muzeum Miasta Gdyni, Wydział Architektury i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, Uniwersytet Artystyczny w Katmandu (Kathmandu University School of Arts Center for Art and Design), Marszałek Województwa Pomorskiego.

Czas:

9.06–5.07.2017, Muzeum Miasta Gdyni

Tekst kuratorski zapraszający na wystawę:

Multimedialna wystawa przybliżająca życie codzienne oraz kulturę materialną Nepalu.

To, gdzie się rodzimy i przebywamy, nasze otoczenie i rzeczywistość – to punkt startowy. Każde kolejne doświadczenie będzie porównywane do tych pierwszych. Warunki geograficzne, historia, dostęp do wiedzy to czynniki wpływające na różnice kulturowe. Mamy te same potrzeby, zbudowani jesteśmy z tej samej materii, różnimy się lokalnie i w detalu.

Znając tylko swoje otoczenie, przyjmujemy je automatycznie za wzór i wykładnię.

„Równoległe” nie znaczy „tak samo”. Odległa kultura to inne tradycje, rytuały, język, mentalność. Tam znaczenie zyskują sprawy, które mogą być dla nas niezauważalne.

Jak możemy dowiedzieć się o sobie czegoś nowego? Jak możemy rozwijać cywilizację? Zmieniając perspektywę, dostrzegamy więcej i rozumiemy więcej. Wystawa „Równoległa rzeczywistość / Parallel reality” jest podsumowaniem pewnego etapu prac w ramach projektu badawczego pt. „Futurologia w praktyce projektowej”, realizowanego na Wydziale Architektury Wnętrz i Wzornictwa przez dr Martę Flisykowską.

Partnerem projektu jest Uniwersytet Artystyczny w Katmandu (Kathmandu University School of Arts Center for Art and Design). Wystawę wspiera Marszałek Województwa Pomorskiego.

Wystawa „Równoległa rzeczywistość / Parallel reality” składa się z trzech części: z instalacji zdjęć reportażowych, prezentacji multimedialnej i kultury materialnej.



Wystawa „Równoległa rzeczywistość / Parallel reality”, Muzeum Miasta Gdyni 2017, fot. Wiktor Orłowski



Wystawa „Równoległa rzeczywistość / Parallel reality”, Muzeum Miasta Gdyni 2017, fot. Wiktor Orłowski

1.2.1. Prezentacja zdjęć z opisem

Język i kultura są inne, ale ludzie i potrzeby – podobne. To dzięki nim orientujemy się i odczytujemy, odkodujemy.

Selekcja zdjęć mówiących o kulturze i o jej równoległych odbiciach w europejskim i bardzo wąskim polskim (lokalnym) wydaniu

Lustrzane odbicie – instalacja zdjęć reportażowych

Znane z naszej codzienności przedmioty i sytuacje to markery rodzimej rzeczywistości, dzięki którym domyślamy się kontekstu. Jest on jednak inny od tego, do którego jesteśmy przyzwyczajeni. Prezentuję zdjęcia wykonane podczas pobytu w Nepalu w 2016 roku. Część jest opatrzona dodatkowym komentarzem, który wyjaśnia i nazywa to, co widzimy na egzotycznym zdjęciu, gdyż często to właśnie detale dodają pełni smaku. Pozostałe pozostawiam jedynie z komentarzem wizualnym w postaci zestawienia zdjęć

W kontekście kultury materialnej stawiałam na dobór ikon kulturowych oraz współczesnych zachowań pokazujących świat równoległy. Odniesienia do teorii chaosu i efektu motyla nie są przypadkowe. Każda z prezentowanych fotografii ma znaczenie i odnosi się do znanych i powszechnych ludzkich potrzeb oraz czynników kulturotwórczych: pożywienie, transport, rodzina, symbole, odmierzanie czasu. Jednak każdy z nich może stanowić osobną iterację, rozwinięcie – w zależności od kulturowego podłoża.



Swastyka

Dla wielu Europejczyków widok namalowanych na kamieniach swastyk w Himalajach budzi nieprzyjemne skojarzenia. Niepotrzebnie. Tak naprawdę znak ten symbolizuje energię kosmiczną, która ma przynieść powodzenie wspinaczom. Słowo „swastyka” pochodzi z sanskrytu i oznacza właśnie

„powodzenie”. Lokalni mieszkańcy chętnie noszą biżuterię z tym wzorem, traktując ją jako dobry omen. Należy pamiętać, że aby jej moc działała, nie powinno się jej układać skośnie, tylko poziomo.



Swastyka, reportaż z Nepalu 2016, fot. Marta Flisykowska



Swastyka, Białystok, 2007, meczet przy ul. Hetmańskiej, fot. Grzegorz Dąbrowski, Agencja Gazeta

Symbole narodowe w codzienności

Obecnie na polskim rynku działa kilka marek specjalizujących się w tzw. odzieży patriotycznej (odnoszącej się do wartości, tradycji i/lub symboli narodowych). Branża modowa, w tym przemysł odzieżowy w Polsce, wciąż się rozwija i umacnia swoją pozycję na rynku wspólnotowym – czego dowodem jest m.in. obecność firm z tej branży na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Odzież patriotyczna w Polsce wzbudza również kontrowersje, gdyż kojarzy się z ruchami nacjonalistycznymi. Nie wiąże się z radością i dumą, lecz może reprezentować wrogość i ksenofobię. Wyrażanie owych nastrojów społecznych, postaw czy wartości można sprowadzić do wątku, jakim

w socjologii jest moda jako uniwersum dyskursu. Należy zbadać świadomość i postawy ludzi, którzy noszą taką odzież. Czy wszyscy zdają sobie sprawę ze znaczenia symboli umieszczonych na ubraniach? (Mróz-Gorgoń 2016). Polskie symbole patriotyczne mają charakter wojenny, waleczny, co również wynika z kultury i krzewionej tradycji. Nepal – choć historycznie jest wolny od wojen domowych i walki z maoistami – nie przejawia wrogiego nastawienia. Z dumą pokazuje swoje pochodzenie, ciesząc się nim i koegzystując w wielokulturowym tyglu z hinduizmem i buddyzmem.



Symbole narodowe
reportaż z Nepalu 2016, fot. Marta Flisykowska



Symbole narodowe
czapka z daszkiem typu TRUCKER, tze strony duszapolaka.cupsell.pl

Momo – pierogi

Momo to rodzaj pierożków z mięsem, danie kuchni tybetańskiej, popularne również w Nepalu i Indiach. Ciasto jest robione z białej mąki z dodatkiem wody, czasami również drożdży i sody oczyszczonej. Nadzienie jest tradycyjnie mięsne, zwykle z mięsa jaka, bawołu wodnego,

kozy, wieprzowego i drobiowego. W Indiach najczęściej wykorzystuje się mięso kozie i drobiowe, popularne są również odmiany wegetariańskie: z serem lub ziemniakami.

Pierozki spożywa się albo gotowane, albo smażone.



Pierozki Momo, reportaż z Nepalu 2016, fot. Marta Flisykowska



Pierogi, zastawa Kaszëbë, projekt i zdjęcie Marta Flisykowska

Religia w codzienności



Religia w codzienności, kapliczka na Kaszubach 2011, fot. Marcin Czaplński



Religia w codzienności, reportaż z Nepalu 2016, fot. Marta Flisykowska

Nirwana

Nirwana to dosłownie zgaśnięcie – wygaśnięcie cierpienia, termin używany w religiach dharmicznych na określenie bardzo zaawansowanego poziomu urzeczywistnienia.

Nirwana – amerykański zespół grunge'owy, założony przez wokalistę i gitarzystę Kurta Cobaina

i basistę Krista Novoselica w Aberdeen (USA) w 1987 roku – stała się jednym z prekursorów podgatunku muzyki rockowej – grunge. Inne grupy pochodzące z Seattle również odegrały znaczącą rolę na scenie rockowej w latach 80. i 90.



Nirwana, Pat Pat's jesień 2014 Nirvana T-shirt, fot. coisasdoesdavid.com



Nirwana, reportaż z Nepalu 2016, fot. Marta Flisykowska

Czas

Nepal ma ciekawy i nietypowy kalendarz. Nazywa się Bikram Sambat. Nowy Rok rozpoczyna się w połowie kwietnia i – analogicznie – każdy kolejny miesiąc również zaczyna się mniej więcej w połowie „naszego” miesiąca. Obecnie w Nepalu jest rok 2063. Jeżeli w rozmowie z tubylcami musisz

wskazać jakąś datę, lepiej operować stwierdzeniami typu „pięć dni temu” czy „za dwa tygodnie” itp. Nasze „20 marca” czy „1 lipca” niewiele będzie wyjaśniało. W świecie muzułmańskim mamy rok 1432, a w buddyjskim – 2555.



Czas, studzienka kanalizacyjna z przyszłą dla nas datą, reportaż z Nepalu 2016, fot. Marta Flisykowska

कार्तिक २०७३				OCT-NOV 2016		
आइत SUN	सोम MON	मंगल TUE	बुध WED	बिही THU	शुक्र FRI	शनि SAT
	१ का.कु. प्रतिपदा/ द्वितीया 17	२ तृतीया 18	३ चतुर्थी 19	४ पंचमी 20	५ षष्ठी 21	६ सप्तमी 22
	UN DAY ७	८	९	१० प्रदोष व्रत	११ काग तिहार धनवन्तरी अचलती	१२ कुकुर तिहार
अष्टमी 23	नवमी 24	दशमी 25	एकादशी 26 रक्षा प्रकादशी	द्वादशी 27	त्रयोदशी 28	चतुर्दशी 29
१४ लक्ष्मी पूजा औंसी 30	१५ गोवर्द्धन पूजा मह पूजा का.कु. प्रतिपदा 31	१६ माइटीका द्वितीया 1	१७ तृतीया 2	१८ चतुर्थी 3	१९ पंचमी 4	२० षष्ठी 5

Czas, kalendarz z 2016 Bikram Sambat z kalendarzem gregoriańskim

Religia w krajobrazie

Religia w krajobrazie. Kopczyki ułożone z kamieni można znaleźć na każdym himalajskim szlaku. Pełnią funkcje podobne do stup, czyli najprostszyc budowli sakralnych. Każdy, kto koło nich przechodzi, powinien obejść je dookoła raz, zgodnie z ruchem wskazówek zegara, lub przejść obok tak, by mieć je po swojej prawej stronie. Następnie

należy dodać jeden kamień od siebie. Taka czynność traktowana jest na równi z odmówieniem jednej mantry i podziękowaniem bóstwom. W pobliżu kopczyków często rozkłada się flagi modlitewne i kładzie poroża zwierząt. Wszystko po to, by odstraszyć złe duchy.



Religia w krajobrazie, doubeng – kamienie reportaż z Nepalu 2016, fot. Marta Flisykowska



Religia w krajobrazie, Gerlach, fot. Martin Kryc (www.martinkryc.sk)

Tragarze / złomiarze

Nepalscy tragarze przenoszą niesamowite ilości kilogramów: 50-kilogramowy wór ryżu plus kilka skrzynek piwa nie jest niczym nadzwyczajnym. Ze swoim koszykiem (doko) zabezpieczonym za pomocą opaski czołowej (naamlo) tragarze często maszerują godzinami, odpoczywając czasem przy podchodzeniu pod górę.

Zbadano 113 losowo wybranych osób. Ich średnie obciążenie stanowiło 89% ich całkowitej masy ciała (współczynnik BW). Było kilka niewiarygodnych przypadków, np. tragarz ważyący 50 kg niósł ładunek o ciężarze 100 kg pod wzgórze Namche.



Tragarze/złomiarze, reportaż z Nepalu 2016, fot. Marta Flisykowska



Tragarze/złomiarze, zdjęcie z artykułu Jacka Bombora *Jak złomiarz mógł pociąg wykołocić...*, „Dziennik Zachodni” Jastrzębie-Zdrój, 3.02.2015

Subkultura kierowców

Przykład kierowcy z Nepalu oraz dostępnych akcesoriów w kulturze zachodniej.



Subkultura kierowców, nepalski kierowca ciężarówki, reportaż z Nepalu 2016, fot. Marta Flisykowska



Subkultura kierowców, tablice LED dla kierowców, www.tir-market.otwarte24.pl

Święte zwierzę

Tihar – święto światła. Pierwszy dzień świąt poświęcony jest krukowi (kag) – posłańcowi śmierci, drugi dzień poświęcony jest psu, a trzeci, zwany Lakszmi Pudża, jest najważniejszym dniem świąt. Rano, podobnie jak dzień wcześniej psy, czczone

są krowy. Tego dnia to one otrzymują znak tika, są obwieszane girlandami i karmione. Krowa, podobnie jak bogini Lakszmi, kojarzona jest przez Nepalczyków z bogactwem, a przede wszystkim jest dla hindusów zwierzęciem świętym.



Święte zwierzę, reportaż z Nepalu 2016, fot. Marta Flisykowska



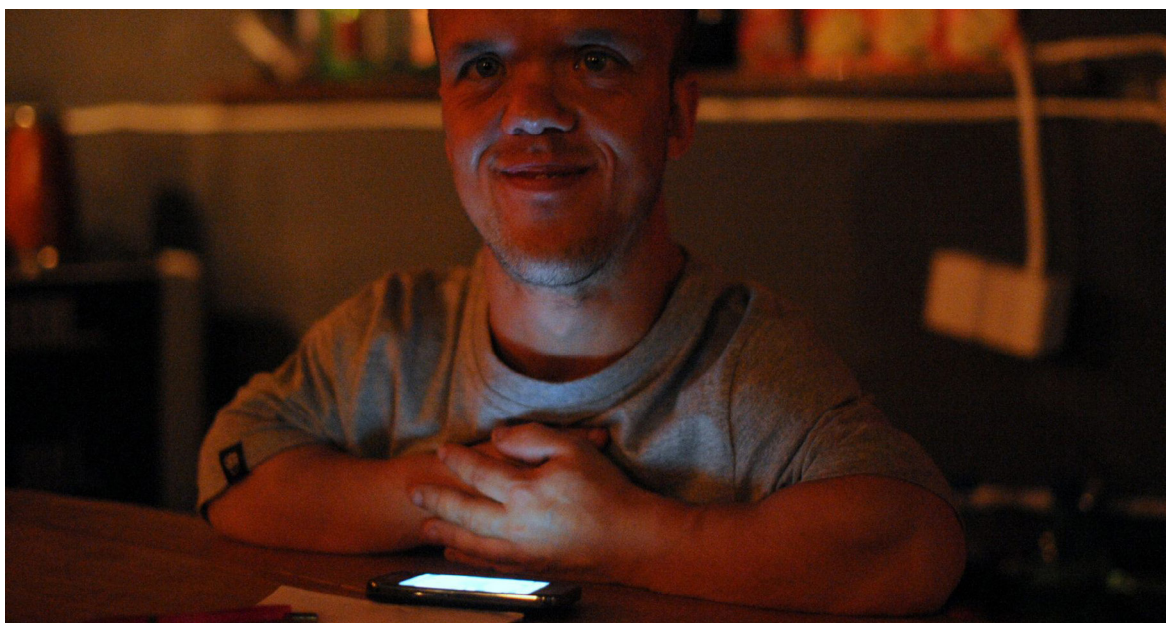
Święte zwierzę, szczeniak rasy York, miniatuurka, tapeciarnia.pl

Łączność

Buddyjski mnich w jednej ze świątyń w Pokharze oraz sopocki barman Krystian w trakcie jednego z wieczorów w klubie.



Łączność, buddyjski mnich w świątyni, reportaż z Nepalu 2016, fot. Marta Flisykowska



Łączność, sopocki barman Krystian, klub Wtedy, fot. Tomasz Jurgielewicz

Gender zawód

O niezliczonych sklepach pełnych podróbek popularnych marek sprzętu turystycznego w Katmandu jest głośno za sprawą międzynarodowej społeczności turystów wysokogórskich. Na samym Thamelu ma się wrażenie, że jest ich kilkaset. Na jednej ulicy może ich być nawet kilkanaście. Towarzyszy im również niezliczona ilość warsztatów

krawieckich, w których można zobaczyć na własne oczy wyszywanie logo znanych marek oraz zdobień. W Nepalu krawiectwo to męskie zajęcie, kobiety się tym nie zajmują. Podczas gdy obecnie w Polsce coraz trudniej spotkać krawca – i społecznie, i kulturowo przypisuje się ten zawód kobietom.



Gender zawód, nepalski krawiec, reportaż 2016, fot. Marta Flisykowska



Gender zawód, zdjęcie z serii Rzemieślniczki w ramach projektu Katarzyny Gębarowskiej i Dominiki Kiss-Orskiej, źródło: „Gazeta Wyborcza”

1.2.2. Realizacja – warsztaty ze studentami w Nepalu: odniesienie do kultury



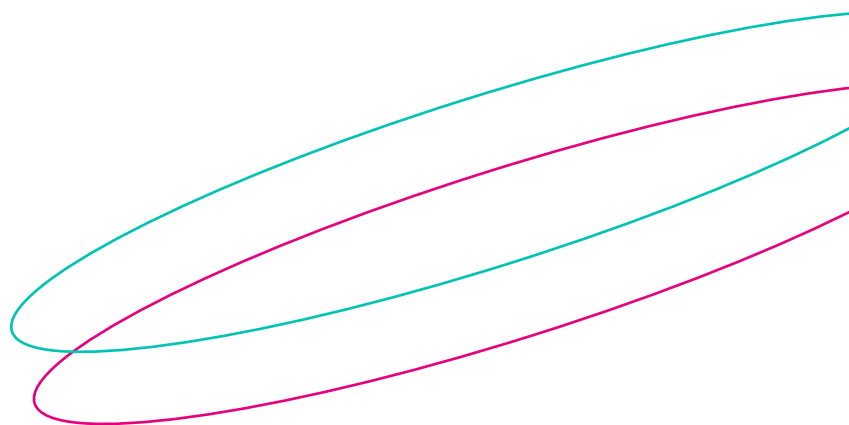
Projekt realizowany ze studentami Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu.

Studenci prezentują przedmioty, rytuały kultury materialnej i niematerialnej Nepalu oraz tłumaczą, dlaczego niektóre z nich przetrwają próbę czasu. Pokazują również takie, które ich zdaniem już niebawem odejdą w zapomnienie.

Studenci Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu mieli odpowiedzieć na dwa pytania.

Oto pierwsze z nich:

Co według Ciebie jest na tyle silne i zakorzenione w Waszej kulturze, że przetrwa próbę czasu?



Barsat J. Karki

„Dal-Bhat jest najbardziej typowym posiłkiem w Nepalu. Jest to w zasadzie ryż z soczewicą, który ludzie jedzą na brunch lub obiad.

Dal-Bhat to od wielu lat podstawa każdego posiłku w kulturze Nepalu. Ryż i soczewica są uprawiane w niemal każdej części Nepalu.

Ludzi trzymają duże zapasy ryżu, które spożywają przez cały rok. Importowanie innych potraw wydaje się nieracjonalne więc danie to przetrwa przez wiele lat.”



Dal-Bhat, zdjęcia przekazane przez studentów Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu, warsztaty 2016

Kanchan Tamang

„Jantar to kwadratowa mała o różnych formach i wzorach np. kwiatu, liścia czy innych podstawowych kształtów wraz z muga mała lub inną pote mała.

Otrzymany od swojej rodziny, jest obowiązkowo noszony przez pannę młodą społeczności ludu Tamang.

Jantar noszą głównie kobiety z ludów Tamang, Rai i Gurung, choć obecnie noszą go wszyscy. Dziś

jest bardzo popularny wśród wszystkich kobiet i noszony na każdą okazję: święta, śluby czy inne wydarzenia. Obecnie jest modyfikowany niezliczoną ilością wzorów i kształtów.

Jantar jest nie tylko dekoracyjną biżuterią, lecz także własne znaczenie i tradycyjne wykorzystanie więc jest ważne by go zachować i dokumentować.”



Jantar, zdjęcia przekazane przez studentów Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu, warsztaty 2016

Nilam Bhurtel

Sarangi to nepalski ludowy instrument smyczkowy o dużym znaczeniu dla kultury i tradycji. Tradycyjnie posługiwali się nim ludzie z kasty Gaine do śpiewania opowieści i piosenek ludowych. Obecnie stosuje się go w wielu gatunkach muzyki nepalskiej.

Brzmienie sarangi jest tak przyjemne i niesie ze sobą tyle emocji ponieważ przy jego wtórce dawniej opowiadano historie o bohaterstwie żołnierzy nepalskich. Należy do nich znana kompozycja Jhalaka Mana Gandharbhy pt. *Aaama le sodhlin ki*. U mnie ten gatunek muzyki również wywołuje

silną nostalgię. Przypomina nam o naszej rodzimym kulturze i to jest główny powód, dla którego myślę, że przetrwa.

Tradycyjne nepalskie sarangi wykonane jest z pojedynczego kawałka drewna (khiro – bardzo lekkie drewno), posiada gryf i pudło rezonansowe o dwóch komorach, niższy otwór pokryty jest suszoną skórą owczą, na której spoczywa mostek podczas gdy górna komora jest odsłonięta. Struny wykonane są z owczych jelit. Sposób wykonania instrumentu i muzyka na nim grana są według mnie bardzo interesujące.”



Sarangi, zdjęcia przekazane przez studentów Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu, warsztaty 2016

Niranjan Maharjan

„Sukul to rodzaj maty popularnej w nepalskiej kulturze Newar. Wykonana jest z siana, może być kolista w kształcie, ale głównie posiada kształt prostokąta (jest na tyle długi, że zmieści się na nim nawet 15 obok siebie).

Zazwyczaj stosuje się go podczas „bhoj”, przyjęcia na dużą liczbę osób, gdzie jedzenie rozdają

kucharze wszystkim uczestnikom. Wykonuje się go lokalnie z siana i jest bardzo tani, efektywny i biodegradowalny. Mawia się, że chodzenie po sukul poprawia przepływ krwi w nogach i stopach.

Jest to ważna część naszej kultury ponieważ jest to ręcznie wykonana słomiana mata o bardzo długiej tradycji.”



Sukul, zdjęcia przekazane przez studentów Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu, warsztaty 2016

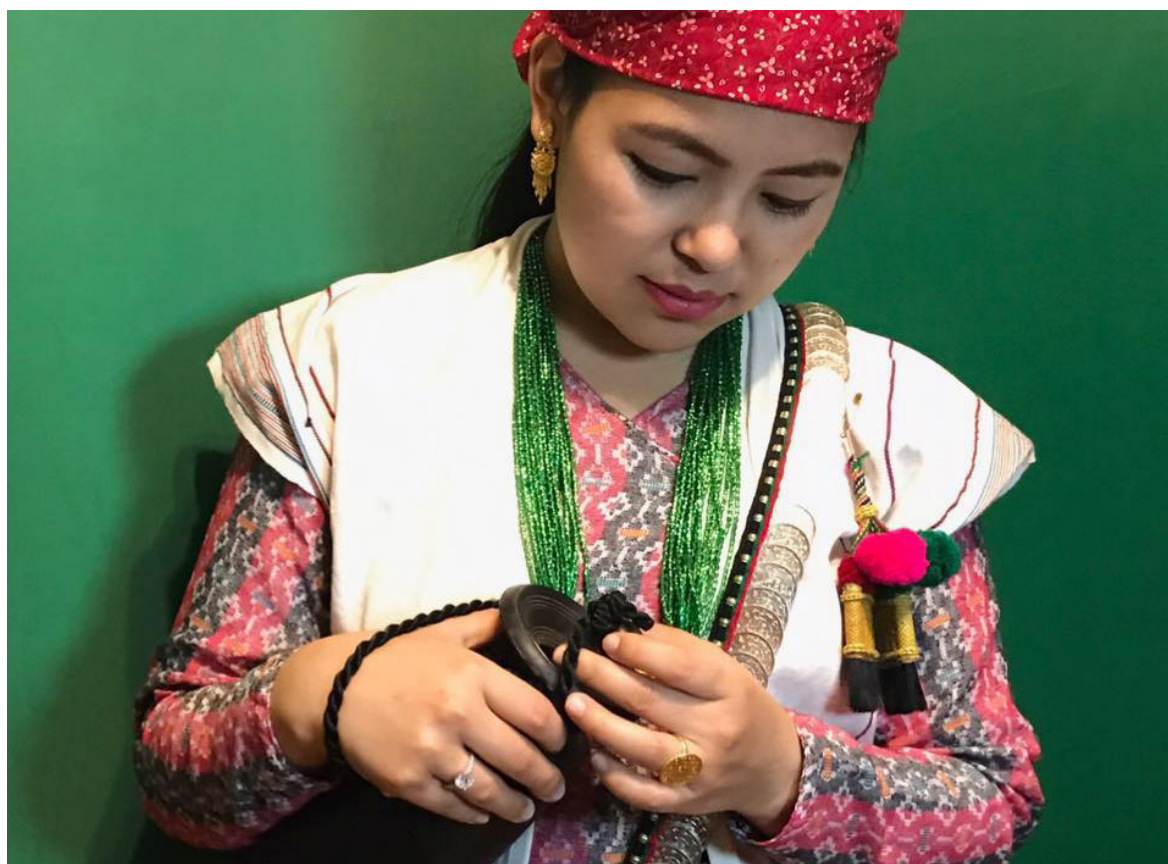
Raj Kumar Rai

„Bhangra/Fyanga to tradycyjny strój społeczności Khaling Rai. Wykonany jest z organicznej nici wyrabianej z rośliny o nazwie „Allo” lub „rakshiki”. Przygotowuje się go w „Taan”. Tradycyjnie noszony był na co dzień zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety. Obecnie jednak ludzie noszą go od święta lub na specjalne okazje pomimo tego, że ludzie ze społeczności Khaling zdają sobie sprawę z jego znaczenia i sposobu użycia.

Jest to jeden z unikalnych strojów społeczności Khaling Rai. Jest wygodny i dobrze wygląda.

Obecnie jest to ważny element kultury i tradycji Khaling Rai, choć ludzie noszą go ze względów mody.

Bhangra/Fyanga jest elementem tożsamości społeczności Khaling. Jest to dowód na istnienie cywilizacji Khaling Rai. W stroju tym widać tradycyjne umiejętności kobiet Khalingijskich więc należy go zachować i odpowiednio dokumentować. Miejscowi, jak również rząd powinni wziąć na siebie obowiązek zachowania tego tradycyjnego stroju.”



Bhangra/Fyanga, zdjęcia przekazane przez studentów Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu, warsztaty 2016

Raja Maharjan

„Newari Samay Baji uważana jest za jedną z najlepszych potraw i największych atrakcji Nepalu. Samay Baji to typowy newaryjski zestaw obiadowy, który składa się z ryżu, chwelaa (grillowanego marynowanego mięsa bawolego), smażonego jajka, czarnej soi, pikantnej sałatki ziemniaczanej, drobno pokrojonego imbiru, gotowanej fasoli w połączeniu z przyprawami, zieleniną, koźliną i napojem alkoholowym o nazwie Ayla.

Danie to przekazywane było z pokolenia na pokolenie i wciąż pozostaje bardzo lubiane. Samay

Baji je się jako starter podczas każdego święta świeckiego i religijnego oraz podczas obrzędu pudża.

Moim zdaniem jest to najlepsza potrawa, jaką w życiu jadłem i nie wyobrażam sobie żadnego święta w Nepalu bez jego smaku w ustach. Samay Baji to duma Nepalczyków i ich kultury. Ceny ją nie tylko za to, że jest częścią kultury nepalskiej, lecz również za jej walory smakowe, które czynią ją ulubionym daniem Nepalczyków i wielu ludzi z zagranicy.“



Newari Samay Baji, zdjęcia przekazane przez studentów Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu, warsztaty 2016

Sarala Manandhar

„Małżeństwo międzykastowe to małżeństwo między przedstawicielami różnych kast. W Nepalu istnieje mnóstwo kast i podkast. Istnieje zwyczaj by pewne kasty mogły wchodzić w związek małżeński z kastami o podobnym statusie. Ze względu na pradowne i niewzruszone zasady naszych przodków, małżeństwa międzykastowe wciąż są źle widziane. Zasady te są czasami bardzo surowe więc trudno się przeciw nim buntować. Przeciwstawienie się rodzinie jest równie niemile widziane. Stąd ludzie nowoczesni wciąż obawiają się ortodoksyjnego społeczeństwa, w którym żyjemy i jego zobowiązań.

Rodzice obawiają się plotek i nie chcą by ich dzieci były tych plotek tematem. Różnice kulturowe pomiędzy kastami również potrafią przysparzać trudności w ustatkowaniu się w przyszłości.

Myślę, że społeczeństwu, w którym żyjemy trudno zaakceptować małżeństwa międzykastowe ponieważ, po pierwsze, wszyscy wyrosli w społeczeństwie, w którym nauczyli się żyć zgodnie z pewnymi normami i zwyczajami, i które nie akceptuje porywów serca. Podporządkowujemy się z obawy przed plotkami w swojej wspólnocie. Poza tym, zwyczaje te są głęboko zakorzenione. Więc z uwagi na swoje wartości kulturowe i własny status rodzice nie akceptują, gdy młodzi ludzie wchodzi w związek międzykastowy.

Pary, które odważają się na zmianę muszą mieć do tego odpowiednią motywację i często dzięki temu osiągają satysfakcję. Uważam więc, że małżeństwa między kastami przetrwają próbę czasu.”



Małżeństwo międzykastowe, zdjęcia przekazane przez studentów Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu, warsztaty 2016

Yunisha Shrestha

„Anti to tradycyjne mosiężne naczynie z długim wąskim dziobkiem używane do nalewania wina, które kiedyś stosowano na co dzień. Obecnie, z powodu globalizacji i importu wina, wódki i piwa to naczynie zostało wyparte przez szklane butelki.

Nepal to kraj bogaty w kulturę, rytuały i tradycję więc te tradycyjne naczynia stosowane są w popularnych newaryjskich hotelach. Najlepiej więc kupować lokalne anti, jeśli nie do codziennego użytku to przynajmniej do celów dekoracyjnych.”



Anti, zdjęcia przekazane przez studentów Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu, warsztaty 2016

O wiele mniej osób odpowiedziało na drugie pytanie:



Jakiego rodzaju przedmioty, rytuały lub zwyczaje nie przetrwają próby czasu i wkrótce zostaną zapomniane?



Barsat J. Karki

„Moim zdaniem dhido nie przetrwa.

Dhido to danie z pszenicy o brązowo-żółtym kolorze. Spożywane jest w większości na terenach górskich, rzadziej w całym Nepalu.

Dhido dawniej było powszechnym daniem na terenach górskich, obecnie jednak wypiera je Dal Bhat ponieważ można już łatwo transportować ryż do różnych części Nepalu. Z łatwością da się

kupić worek ryżu, lecz nie tak łatwo dostać worek dhido.

Dhido smakuje nieco gorzej od ryżu choć wielu ludzi wciąż lubi je jeść. Nieznane są dokładnie wartości zdrowotne Dhido, możemy jednak zakładać, że ludzie jedli je nie w celach zdrowotnych, lecz dlatego, że niczego innego nie było.”



Dhido, zdjęcia przekazane przez studentów Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu, warsztaty 2016

Niranjan Maharjan

„Tuki (lampa oliwna) to przedmiot wytwarzający światło przez długi czas, z wykorzystaniem oliwy jako paliwa. Jest to technologia licząca sobie wiele tysięcy lat.

Po wynalezieniu elektryczności stosujemy żarówki i świetlówki elektryczne, które wyparły prawdziwe źródła światła w życiu codziennym.

Czas wszystko zmienia. Tuki (lampa oliwna) to pozostałość bardzo starej kultury, ma własny unikalny charakter i pali się dłużej od świec. Obecnie jednak czasy się zmieniły i nie stosuje się jej na co dzień ponieważ mamy elektryczność.”



Tuki, zdjęcia przekazane przez studentów Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu, warsztaty 2016

Pushpa Parajuli

„Dhikki to tradycyjny drewniany przedmiot do mielenia.

Ponieważ korzystanie z dhikki wymaga dużego wkładu pracy fizycznej i jest czasochłonne, zastąpiły go młynki elektryczne.

Choć trudne w użyciu, dhikki miało swoje zalety dla zdrowia. Żywność przyrządzana w urządzeniach elektrycznych nie jest tak zdrowa ponieważ może prowadzić do raka.”



Dhikki, zdjęcia przekazane przez studentów Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu, warsztaty 2016

Raj Kumar Rai

„Kathuwa/Waas Kyafyam to tradycyjne naczynie ludu Khaling Rai, wykonane jest z drewna o nazwie bosu. Stosuje się je głównie do przechowywania alkoholu na święta i specjalne okazje. Kathuwa pełni szczególną rolę podczas najważniejszego święta ludu Khaling Rai o nazwie Waas. Ma ono własną wartość tradycyjną i kulturową.

Obecnie, plastikowe butelki po coca-coli, pepsi, spricie, Mountain Dew i innych zimnych napojach wypierają to naczynie. Ciężko jest znaleźć ponieważ młodzi ludzie ze społeczności Khaling nie uczą się już rzemiosła ich wytwarzania, a drewno

jest trudno dostępne. Ponadto butelki plastikowe są lżejsze niż Kathuwa, bezpieczniejsze w użyciu i łatwiejsze do przenoszenia niż drewniane naczynia.

Kathuwa/Waas Kyafyam to jedno z najważniejszych naczyń ludu Khaling. Ma swoistą tożsamość, wymowę i znaczenie. Obecnie jednak jest na wymarciu. Dostępność butelek plastikowych sprawia, że ludzie nie dbają o te naczynia. Niemniej jednak przyszłe pokolenia powinny kathuwę chronić, dokumentować i identyfikować się z nią.”



Kathuwa/Waas Kyafyam, zdjęcia przekazane przez studentów Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu, warsztaty 2016

Sarala Manandhar

Bahra tayegu to tradycja nepalskiego ludu Newari. Słowo 'Bahra' oznacza jaskinię, zaś 'tayegu' znaczy „umieścić”. W rytuale tym biorą udział dziewczęta w wieku od 7 do 13 lat, przed pojawieniem się pierwszej miesiączki. Dziewczęta zostają poświęcone bogu słońca podczas trwającej 12 dni ceremonii i jest to drugim małżeństwem dziewcząt z ludu Newari.

Dziewczęta trzymają się w ciemnym pomieszczeniu przez 12 dni. W kącie pomieszczenia są bahra khya. Umieszcza się tam też mnóstwo zabawek dla dziewcząt – kulki czy lalki. W odwiedzinach przychodzą przyjaciółki i rodzina. Dziewczynie nie wolno widzieć się z żadnym mężczyzną. Wykąpać może się jedynie przed wschodem słońca. Przez 5 dni nie wolno jej jeść solonej żywności. Po szóstym dniu rodzina przynosi jej pyszne jedzenie

i stroi ją w piękne koo. Dwunastego dnia dziewczynka budzi się przed wschodem słońca, bierze kąpiel i przygotowuje się niczym panna młoda do ślubu. Odmawia z kapłanem modlitwę pudza i poświęca odbicie słońca na wodzie.

Jakoś to się wszystko zmienia z czasem. Moja bahra była dla mnie dużą przyjemnością. Umieszczono mnie tam, jak miałam 6 lat: zabawy, spotkanie się z koleżankami i dużo jedzenia. Przez 12 dni nasza matka przynosiła nam smakołyki. To mi się podobało. Najtrudniejszą sprawą była kąpiel – musiałyśmy wstawać o 2 w nocy, czekać na wejście do toalety itp.

Nasza kultura jest drogocenna, więc powinniśmy patrzeć przed siebie, zostawiając za sobą jej złe aspekty, i iść do przodu z dobrymi.”



Bahra tayegu, zdjęcia przekazane przez studentów Uniwersytetu Artystycznego z Katmandu, warsztaty 2016

1.2.3. Hologram – generatywna interpretacja mandali

Projekt „digital mandala” został przygotowany na konferencję „Shapes of Logic” odbywającą się w maju 2017 roku we Wrocławiu. Projektowi towarzyszył referat, który został potem opublikowany pt. „Mandala as the example of visual code based on culture. Case study of fractal geometry in practice”.

W duchu konferencji chciałam się zająć kształtami wynikającymi z logiki, niepozbawionymi jednak kontekstu kulturowego. To on staje się prawdziwym kodem, geolokalizatorem zrozumiałym i czytelnym na danym obszarze. Kontekst kulturowy niewerbalnie przekazuje skomplikowane informacje, często okrajane przy tłumaczeniu na język obcy.

Łączenie wartości humanistycznych z technicznymi uważam za największą zaletę bycia projektantem. Umiejętność kreowania wizualnego komunikatu za pomocą nowych narzędzi staje się nowym językiem – wizualnym kodem. W moich rozważaniach skupiam się na aspektach społecznych i antropologicznych, wykorzystując do tego język wizualny uzyskany za pomocą narzędzi parametrycznych i generatywnych. Szukam styków i granic, człowieka i programowania oraz różnic i podobieństw wywodzących się z kultury, dzięki czemu zyskujemy większą świadomość społeczną i rozwijamy cywilizację. Obserwacja kulturowa i antropologiczna przekładana na język projektowania generatywnego może stanowić podłoże dla badaczy sztucznej inteligencji. To zresztą już nastąpiło, gdyż dla sieci neuronowych oryginalną inspiracją struktury była budowa naturalnych neuronów, łączących je synapsy oraz układów nerwowych, a zwłaszcza mózgu (Kurzweil, 2005).

Na przykładzie projektu inspirowanego mandalą przedstawię zarówno kontekst symboliczny, wizualny, jak i ten związany z projektowaniem parametrycznym oraz generatywnym. Autorska interpretacja mandali to materializacja założeń projektu badawczego „Futurologia w praktyce projektowej”. Silny symbol kultury znany z dwuwymiarowej postaci. Mandala jest idealnym pretekstem do eksperymentów z pogranicza

projektowania parametrycznego i generatywnego. Efektem jest hologram, który poprzez brak fizyczności w postaci materii sensu stricto reprezentuje to, co stanowi informację kulturową, niezaprzeczalnie komunikowaną, jednak niezapisaną w formie tradycyjnego kodu/przekazu.

Kod kulturowy według Clotaire’a Rapaille’a jest znaczeniem, jakie podświadomie przypisujemy danej rzeczy. Tym, jak w danej kulturze jest postrzegane dane zjawisko lub obiekt. Clotaire Rapaille wymienia w swojej książce m.in. takie: samochód w Ameryce oznacza TOŻSAMOŚĆ, podczas gdy w Niemczech – INŻYNIERIĘ; zdrowie dla Amerykanów oznacza RUCH, a dla Chińczyków – BYCIE W HARMONII Z NATURĄ.

Kody kulturowe mają ogromne znaczenie, ponieważ nakładają się na osobiste doświadczenia odbiorców i kształtują osobiste znaczenie na przykład produktu (Rapaille 2007).

Przykładem dobrze obrazującym ten mechanizm – gdy lokalne nawyki kulturowe wpływają na globalny produkt – jest opisywany już przeze mnie w monografii „Design w kulturze globalnej” batonik KitKat.

W 1988 roku Nestlé przejął firmę Rowntree, która wymyśliła batonik KitKat. Produkt tej marki jest dostępny na całym świecie, lecz nie wszędzie opakowanie ma tę samą zawartość. Oferta została przestudiowana i przepracowana przez zespoły analityków rynku w celu dopasowania produktu do potrzeb docelowego odbiorcy. W zależności od rynku, na którym baton jest dostępny, do jego produkcji wykorzystuje się lokalne smaki, przyzwyczajenia i różnice kulturowe. W ten sposób batony stają się projektem masowym o zabarwieniu lokalnym. Jest to jedno oblicze globalności (G. Ritzer 2014).

Wykorzystywanie tych danych w marketingu, socjotechnikach jest już stabilną standardową praktyką, nie zaś nowością. Z kolei skala i różnorodność informacji oraz umiejętność ich przetworzenia będą zbierać swoje żniwo dopiero w przyszłości.

Mandala jest idealnym pretekstem do eksperymentów z pogranicza projektowania parametrycznego i generatywnego. W najszerszym znaczeniu mandale są diagramami, które ukazują, w jaki sposób chaos przybiera harmonijną formę. Za pomocą geometrycznych podziałów człowiek stara się ujarzmić chaos. Mandale możemy także nazwać swoistym systemem binarnym, ponieważ jest zbudowana z dwóch figur prostych koła i kwadratu. Mandala buddyjska to ich harmonijne połączenie, gdzie koło jest symbolem nieba, transcendencji, zewnętrżności i nieskończoności, a kwadrat przedstawia sferę wewnętrzności, tego, co jest związane z człowiekiem i ziemią. Obie figury łączy punkt centralny, który jest zarówno początkiem, jak i końcem całego układu (J. Tredder, 2000).

Jak w przypadku kodowania otrzymujemy wiersz, zdanie, ale nie mamy na myśli poezji, lecz polecenie, tak w przypadku mandali – oprócz jej konstrukcji i kształtu – cały wymiar tworzenia, jak również efekt finalny mają znaczenie symboliczne.

Interpretacja mandali jako hologramu także miała na celu uwzględnienie wykorzystania narzędzi cyfrowych. Odpowiednikiem ulotnej natury mandali jest jej graficzna reprezentacja w postaci projekcji, która ma odciążyć „ja” od materii, nadal jednak pozostając zmaterializowanym trójwymiarowym efektem końcowym.

W tym przypadku interpretacja języka cyfrowego poszła o krok dalej. Zamiast użycia koła i kwadratu, jak w tradycyjnej buddyjskiej mandali,

skupiłam się na połączeniu bryły typu „mobius” z powierzchnią typu „voronoy”, które w moim odczuciu stanowią abecadło stylistyki generatywnej w obiektach.

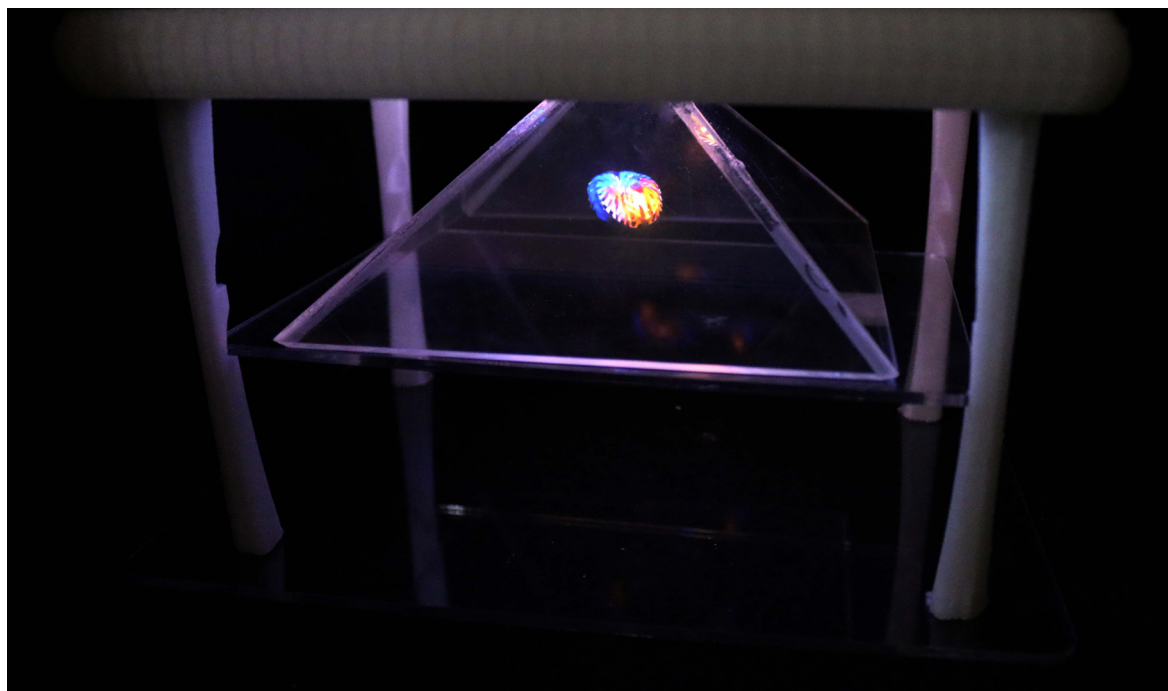
Wyjaśniając pojęcia w bardzo lakoniczny i uproszczony sposób: bryła typu „mobius” jest oparta na wstędze niemieckiego matematyka Augusta Möbiusa i jest prezentowana w wersji przestrzennej, nie zaś dwuwymiarowej. Charakter wstęgi mobiusa otrzymujemy poprzez połączenie dwóch końców taśmy, z czego jeden jest odwrócony w stosunku do drugiego o 180 stopni. Wariacje na ten temat tworzą złożoną geometrię. Podobnie jest w przypadku diagramu Voronoya – tworzy on powierzchnie, którą możemy obrazowo porównać do struktury tkanki komórkowej. Diagram Voronoya dotyczy podziału powierzchni w wizualnie organiczny, lecz usystematyzowany sposób.

Hologram był też prezentowany w również zaprojektowanej konstrukcji wydrukowanej z PLA w kolorze perłowym. Niewielkiej wielkości wydruk stanowiły cztery podpory oraz pole do projekcji, całość również była częścią wystawy pokazywanej w Muzeum Miasta w Gdyni. Z opinii zwiedzających odczytywali ją jako „świątynię dla hologramu”. Mimo iż nie było to moim celem, zaszczerpiony kontekst w postaci mandali dopowiedział zwiedzającym resztę. Jest to kolejny przykład szyfrowania informacji poprzez kontekst kulturowy.

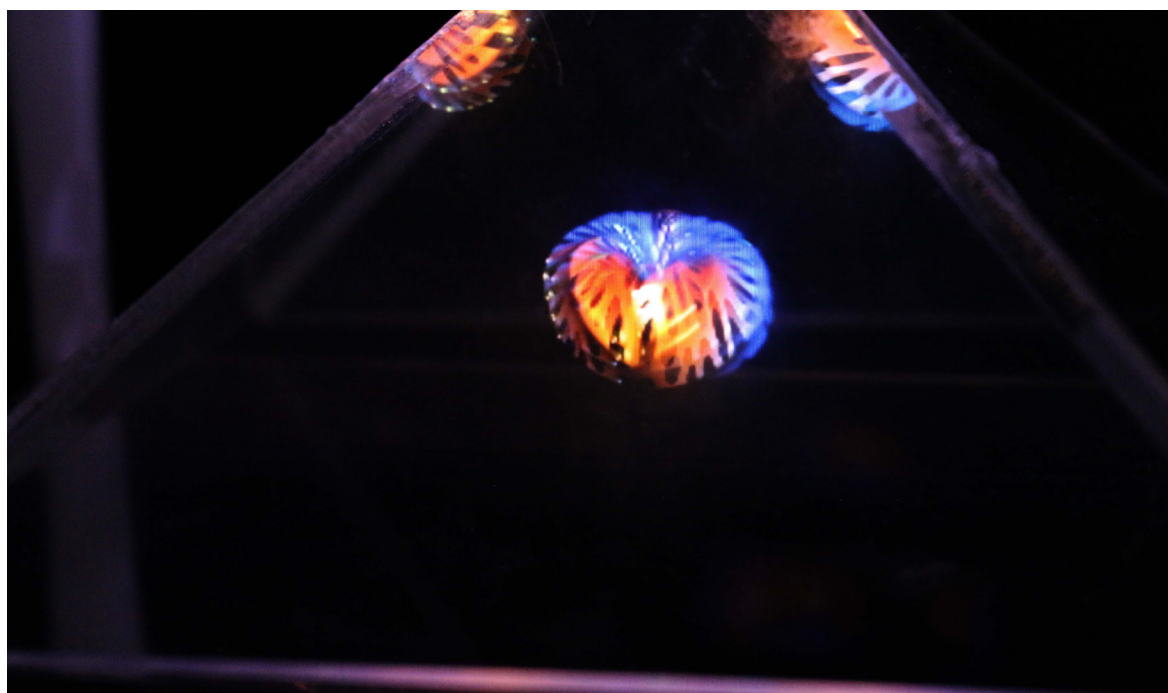


KitKat w polewie wasabi, źródło 2ser.com

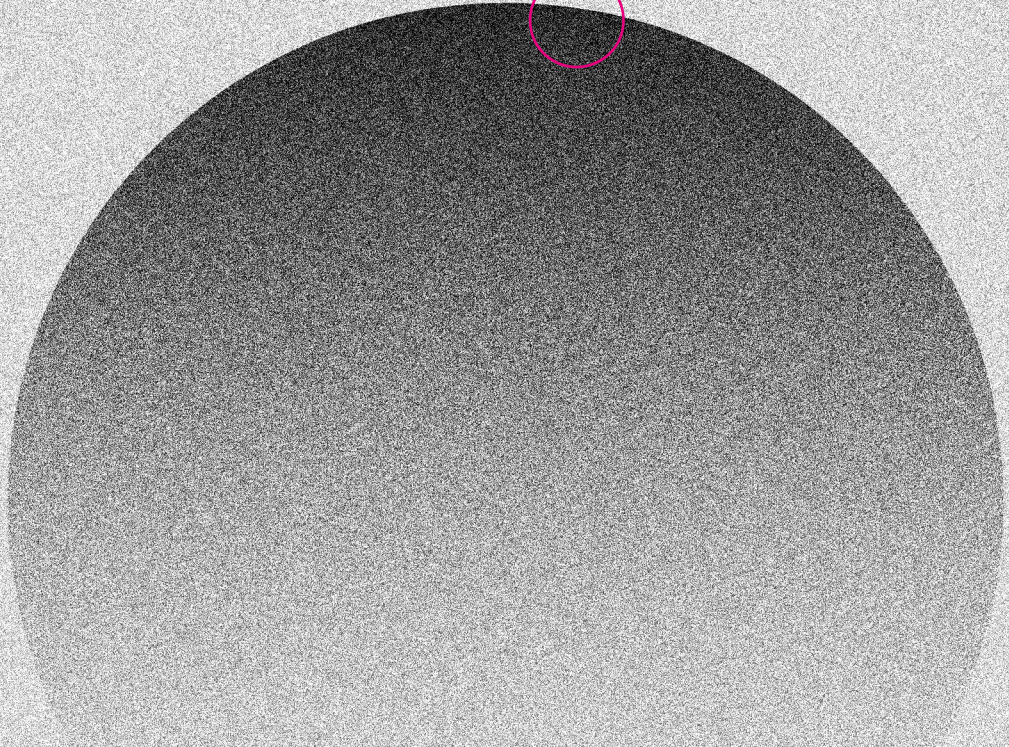
1.2.4. Digital mandala



Hologram, digital mandala 2017, fot. Marta Flisykowska



Hologram, digital mandala 2017, fot. Marta Flisykowska





DESIGN
SPEKU-
LATYWNIY

2

2. DESIGN SPEKULATYWNY

NARZĘDZIE BIZNESOWE I STRATEGICZNE CZY WRÓŻBIARSTWO?

Prognozowanie przyszłości i chęć posiadania wiedzy, której nikt nie ma – tkwiły w ludziach od dawnych lat. Nieprzypadkowo w plemionach ważną rolę odgrywał szaman, Celtowie rzucali i interpretowali runy, Indianie palili kalumet, wiedźmy – czyli te, które wiedzą – były palone za swoją wiedzę na stosie. Poszukiwanie zapisu i zdekodowanie znaków zapowiadających przyszłe wydarzenia mogące mieć wpływ na fortunę w postaci zdrowia, plonów, dziedziców. Wiedza, której nikt nie posiada, była cenniejsza od kruszców, gdyż od niej mogły zależeć spektakularne zwycięstwa i porażki. Z pewnego punktu widzenia nic się nie zmieniło, a jedynie lekko ucywilizowało, częściowo przyszłość została opodatkowana.

Mówiąc o przewidywaniu przyszłości obecnie, nie mamy na myśli szklanych kul, kart tarota ani innych ezoterycznych akcesoriów. Choć targi „Od wahadełka do gwiazd” nadal mają się dobrze i przyciągają zadziwiającą liczbę zainteresowanych. Wiedza o przyszłości przynajmniej częściowo stała się licencjonowana poprzez płatny dostęp do niej. Jak możemy przeczytać na stronie Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, która jako jedna z pierwszych uczelni w Polsce uzyskała dostęp do platformy: „Platforma trendowa WGSN – Worth

Global Style Network z siedzibą w Londynie, najbardziej liczący się portal tego typu na świecie. Portal zatrudnia ok. 250 osób z branży projektowej i edukacyjnej, tzw. trendsetterów i trendwatcherów, a swoim zasięgiem obejmuje wszystkie kontynenty. Wśród jego klientów znajdują się liczące na świecie firmy, nie tylko z branży mody i odzieżowej – jak Armani, Prada i grupa Index (właściciel marek Zara, Bershka, Massimmo Dutti) – ale także Nokia, Swatch, Walt Disney oraz inne firmy produkujące kreatywne przedmioty. Dzięki ponad 12-letniej pracy na portalu powstało bogate branżowe archiwum, podawane są tu także aktualne wydarzenia ze świata designu (szczegółowe raporty z targów i wystaw) oraz sztuki (w tym nowych mediów)” (ASP Łódź 2018).

Dla większości konsumentów najbardziej widocznymi działaniami są właśnie te mody i stylistyczne. Pantone co roku ogłasza kolor, koncerty mody z wyprzedzeniem rocznym opracowują swoje kolekcje. Jednak to nadal nie jest przyszłość, o której może myśleć przemysł czy gospodarka.

Wydawanie płatnych trendbooków, opracowywanie strategii biznesowych jest już o krok dalej od trendów stylistycznych. Polska analityczka trendów Natalia Hatałska, z którą miałam okazję

współpracować, poprzez powołany przez siebie w 2016 roku instytut – infuture hatalska foresight institute – definiuje najważniejsze trendy i wskazuje ich konsekwencje dla gospodarki, kategorii rynkowych czy konkretnych marek. Natlia Hatalska jest analityczką trendów, autorką bloga hatalska.com i bestsellerowej książki „Cząstki przyciągania”. Doświadczenie zawodowe zdobywała w Young Digital Planet, NIVEA Polska (jako menedżer ds. PR) oraz w Wirtualnej Polsce, gdzie w latach 2005–2008 była szefem działu komunikacji. Doświadczenie zawodowe również odzwierciedla sposób komunikacji oraz nastawienie Hatalskiej do przekazywania informacji, a także charakter samego przekazu (Hatalska 2018). Rozmawia językiem biznesu oraz komunikuje się we współczesny blogerski sposób, który naświetla problem oraz szybko „linkuje” (odsyla) do źródeł i autorytetów. Współpraca z infuture dotyczyła wizualizacji opracowanych przez nich trendów dla marek takich jak Tesco Polska czy IKEA Polska. W nieco inny, choć również przyciągający uwagę sposób działa Zuzanna Skalska. Również analityk trendów ds. dizajnu, innowacji i biznesu. Od 2001 roku, przez ponad 13 lat pracowała dla największego holenderskiego studia projektowego VanBerlo w Eindhoven, gdzie odpowiadała za stałe monitorowanie trendów w różnych dziedzinach przemysłu. Od 2007 roku Zuzanna operuje w ramach własnej marki 360 Inspiration. Jej klientami są zarówno wielkie światowe korporacje, jak i średnie oraz mniejsze firmy – jak sama deklaruje na stronie. Jest autorką serii książek o trendach – „360° Trend Reports”, nagrodzonych RedDotDesign Awards 2009. Prowadzi blog 360inspiration.nl (Skalska 2018)... Punkt widzenia Skalskiej jest mi bliższy o tyle, że ma ona za sobą również studia projektowe, jednak nadal podobnie jak Hatalska – związana jest z biznesem i selekcjonowaniem danych z targów. Obserwowaniem oraz opracowywaniem inspiracji bazując na zebranych informacjach. Interpretacją tych wytycznych zajmują się projektanci, którzy korzystają z takich opracowań, ale częściej sami stanowią źródło inspiracji właśnie dla takich analityków trendowych jak wspomniane Panie.

Projektant zaangażowany w projekty badawczo-rozwojowe jest blisko nauki i rozwijających się technologii. Są to często projekty obwarowane umowami o poufności, więc to, co jest pokazywane na targach, stanowi już efekt długotrwałej pracy naukowców. Można zapytać, co było pierwsze: jajko czy kura? Kto się pierwszy zainspirował i kim? W tym przypadku stanowi to przeplatający się proces. Analityk trendów ma za zadanie obserwować teraźniejszość i wyciągać wnioski. Co jeśli się pomyli? Jeżeli od jego pracy zależy powodzenie wdrożenia nowego produktu bądź usługi na rynek, wówczas konsekwencje szacowane są w potężnych sumach pieniędzy. Głośno jest o przypadkach firm, które nie zauważyły bądź zbagatelizowały nasilające się tendencje i w rezultacie zbankrutowały. Do koronnych przykładów należy chociażby firma Kodak. Jej korzenie sięgają XIX wieku, a dokładnie 1881 roku, kiedy powstała firma o nazwie Eastman Dry Plate Company. Założycielami byli George Eastman oraz Henry Strong. Początkowo działalność firmy koncentrowała się na produkcji papieru negatywowego, ponieważ Eastman, będąc wynalazcą, spopularyzował użycie błony fotograficznej (Gorzycki 2018).

Przez lata byli liderem innowacyjności w dziedzinie fotografii. Wprowadzili film 35 mm, kasety 8 mm, ich technologią i na ich filmie została zarejestrowana podróż amerykańskiego kosmonauty Johna Glenna, który z prędkością 17 400 mil na godzinę okrążył naszą planetę. Jak to zatem możliwe, że firma, która była jednym z pionierów cyfrowej rewolucji w fotografii, mająca tak bogatą historię, kapitał, patenty, mnóstwo zdolnych pracowników i doświadczoną kadrę menedżerską musiała dnia 19 stycznia 2012 roku złożyć wniosek w Sądzie Upadłościowym w Nowym Jorku? Jednym z kluczowych powodów upadku Kodaka było nieustanne bagatelizowanie rewolucji technologicznej, do której sami de facto się przyczynili. Było to stopniowe przechodzenie od fotografii tradycyjnej do fotografii cyfrowej. Warto w tym momencie zwrócić też uwagę na publikację „Punkt przełomowy. O małych przyczynach wielkich zmian” Malcolma Gladwella, w której pokazało, że przełom następuje niepostrzeżenie, zmiany

zależą od pewnego przelomowego, zwrotnego momentu, często pozornie nieważnego. Gladwell szczegółowo przedstawia cykl życia oraz istotę trendu – zarówno trendu rynkowego, jak i epidemii grypy (Gladwell 2005). Historia Kodaka jest także traktowana jako przypowieść przez duże koncerny, gdzie w grę wchodzi inwestycje i plany nie na najbliższy rok czy nawet pięć lat, ale właśnie na lat 15 czy 20. Czy to rozsądne, aby firmy budowlane zatrudniające tysiące pracowników bagatelizowały fakt, że w 2016 roku firma MAX3D wydrukowała w pełni sprawny most niemalże bez ingerencji człowieka? (MAX3D 2018) Czy fakt, że Amazon już od jakiegoś czasu pracuje nad dostawą paczek dronami, a w swych badaniach skupia się na unikaniu ptaków, nie mówi wiele o strategii tego giganta logistyki i nie wskazuje pola do badań?

W swojej pracy projektowej zawsze podkreślałam, jak bardzo cenię i uważam za ważny również aspekt humanistyczny w obserwacji zmian i w tendencjach. W książce „Anatomia Trendu” Henrik Vejlgaard metodycznie i wręcz technicznie próbuje wskazać i wyjaśnić mechanizm powstawania i kształtowania się trendu (Vejlgaard 2007).

Duński socjolog na podstawie szeregu przypadków – niczym instrukcję diagnozowania trendu – klarownie charakteryzuje jego działanie: od faz początkowych. Po lekturze tej książki trudno oprzeć się wrażeniu, że jest to jednak prostsze, niż by się mogło wydawać na początku. Czyżby? W dużej mierze opiera się to na prognozach i obserwacji zmian oraz umiejętności wychwycenia punktów przelomowych i przede wszystkim – na dostępie do wiedzy. Bardzo podobnie jak z prognozowaniem pogody. Kiedyś zapytałam znajomego synoptyka pracującego na Lotnisku im. Lecha Wałęsy w Gdańsku jak wygląda egzamin w jego zawodzie. Powiedział, że dostają m.in. mapy wraz z danymi i na ich podstawie mają wywnioskować, co się wydarzy. Gdy zapytałam, jak długo muszą czekać na wynik egzaminu (do pierwszego deszczu, burzy?), odpowiedział, że te prognozy już się wydarzyły, na egzaminie korzysta się ze starych map. W takim wypadku faktycznie śmiało można doszukiwać się przyczyn załamania

pogody, komentować, dlaczego i z jakiego powodu obserwowaliśmy dane efekty. Oczywiście, zarówno w przypadku Gladwella i Vejlgaarda, jak i wspomnianego synoptyka czy historyka Patricka Gygera jest to metoda uzasadniona. Dzięki analizie przeszłości oraz efektów oddziałujących na teraźniejszość opisujemy zauważone mechanizmy i powołujemy się na znane przypadki potwierdzające zasadność naszych tez. Prognozowanie i przewidywanie zmian w dużym stopniu opiera się na historii i teraźniejszości. Jednak – tak jak przy pogodzie – każde z wyżej wymienionych obserwatorów i obserwatorek zmian wyraźnie zaznacza, że zawsze może się zdarzyć coś nieprzewidywanego, co zmienia i zaburza planowany proces. Nie należy bowiem traktować tych scenariuszy jako jedynych i zamkniętych. Aby osiągnąć postawiony strategicznie cel, konieczne jest ciągle aktualizowanie informacji i zmieniających się czynników. Warto wspomnieć, że aby mieć szerszy i pełniejszy kontekst, warto przyjrzeć się tym gospodarczo-technologicznym i ekonomicznym tendencjom również z punktu widzenia kultury i filozofii. Zajął się tym Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, a ściślej tamtejszy Instytut Filozofii, na którym od kilku lat z powodzeniem prowadzony jest kierunek: Analiza i kreowanie trendów. W 2018 roku wydana została przez ów instytut publikacja, która w całości jest poświęcona trendom z punktu widzenia nauk humanistycznych. Szczególnie na rynku polskim brakowało takiej pozycji, która przeprowadziłaby nas również przez kontekst informatologii, filozofii, a także użytkowania pojęcia „trend” w komunikacji. Oto jedna z definicji, jaką możemy w owej książce pt. „Trendy – interpretacje i konfrontacje” spotkać już na samym jej początku:

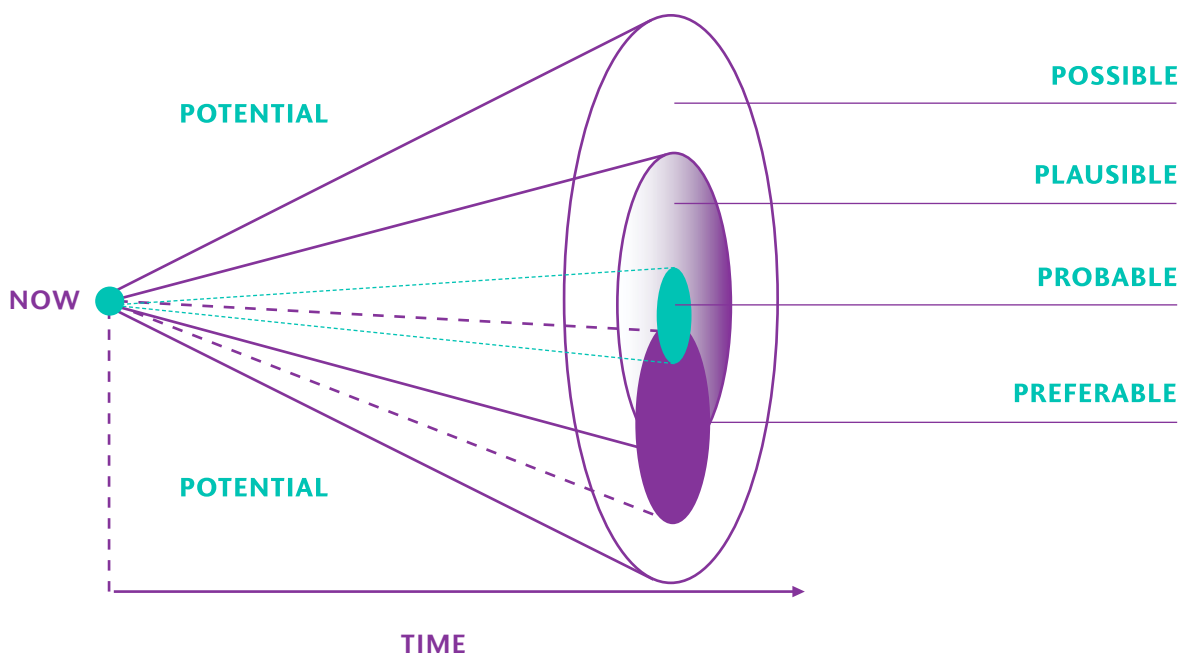
„Pojęciem trendu określa się najczęściej tendencję, ukierunkowane zmiany związane ze zjawiskami, dzięki którym dochodzi do przeobrażeń części lub całej rzeczywistości. Trend utożsamia się ze zmianą w sposobie myślenia albo działania pojedynczych osób lub całych społeczności. Niewątpliwie trend oznacza jakościową zmianę między tym, co było, i tym, co będzie, zmianę, która oddziałując na określoną część populacji,

przekształca jej dotychczasowy sposób patrzenia na rzeczywistość” (Kucner i in. 2018).

Poniżej przedstawię studium przypadku projektów określanych mianem spekulatywnych. Powiązane są z interpretacją trendów, jaką proponuje instytut infuture, i z chęcią rozwoju, po jaką sięgnęła firma BOWIL Tech. Oprócz humanistycznych filarów wiedzy, zebranych i opisanych przez zespół UWM, istnieją też narzędzia pozwalające na opracowywanie scenariuszy przyszłości. Jednym z nich są studia typu foresight, a szczególnie

foresight technologiczny. Jest to zestaw narzędzi oraz metod badawczych, który łączy działalność obecną (np. w nauce, biznesie, społeczeństwie) z niepewną, lecz możliwą i często pożądaną przyszłością (Voros 2003).

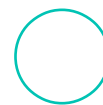
Stożek Vorosa objaśnia, jak to działa. Nie ma jednego zakończenia, jest wiele różnych prawdopodobnych i możliwych scenariuszy. Tak właśnie działa spekulatywny design, który staje się narzędziem w strategiach prognozowania makrotrendów.



Stożek Vorosa

STUDIUM PRZYPADKU

Poniżej przedstawiam projekty, w których konieczne było wizualizowanie przyszłości właśnie przez projektantów. Food Lab, Bionanoceluloza – design lab są wystawami, których byłam kuratorką. Odpowiadałam zarówno za merytorykę i prowadzenie projektów, jak i za sam zamysł wystawieniczny. Projekty powstały na Wydziale Architektury i Wzornictwa w Pracowni Designu Eksperymentalnego Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Pracownię tworzymy wraz z prof. Sławomirem Fijałkowskim. Projekt „Bedroom of the Future” również prowadzony był na naszym wydziale, miał jednak charakter fakultatywny i warsztatowy, stąd zaawansowanie projektów jest bardziej szkicowe. „Future of Bed Room” ze strony ASP miałam zaszczyt współprowadzić z doktorantką Joanną Jurgą.



2.1. FOOD LAB

Wystawa kuratorska

Gdynia Design Days 30.06–9.07. 2017

Łódź Design Festiwal 3–8.10.2017

Partnerzy: Infuture Hatałska Foresight Institute, Tesco Polska, Wydział Architektury i Wzornictwa, ASP Gdańsk, Centrum Designu Gdynia Projekt „Future of Food” to przykład interdyscyplinarnej współpracy dwóch różnych ośrodków naukowo-badawczych z biznesem. Projekt został zainicjowany przez Natalię Hatałską, założycielkę Infuture Foresight Institute, która we współpracy z Wydziałem Architektury i Wzornictwa ASP w Gdańsku zorganizowała konkurs na prace typu speculative design.

Na podstawie opracowanych przez instytut infuture trendów żywieniowych, kulturowych, społecznych i środowiskowych studenci ASP podjęli się zaprojektowania jedzenia przyszłości. Założeniem konkursu było, aby każdy z projektów został merytorycznie osadzony w rzeczywistości, a wizjonerska koncepcja miała podstawy naukowe. Finał stanowiła ekspozycja prac konkursowych „Infuture Food Lab” oraz opracowanie raportu „Future of Food”.

Projekt był prowadzony przez Pracownię Designu Eksperymentalnego oraz konsultowany z mikrobiologiem Adamem Ossowickim z Netherlands Institute of Ecology (NIOO-KNAW). Projekty powstałe w gdańskiej ASP stanowiły część wkładu merytorycznego do opracowanego przez infuture

hatałska foresight institute raportu „Future of Food”, którego partnerem strategicznym była firma Tesco.

Kuratorem wystawy była dr Marta Flisykowska (Wydział Architektury i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku). Swoją premierę wystawa miała podczas Gdynia Design Days 2017, była także pokazywana na Łódź Design Festiwal.

Opinia Adama Ossendowskiego:

„To, jak szybko zmienia się świat, w którym żyjemy, uświadamiamy sobie nie tylko, patrząc w przeszłość, ale i w przyszłość. Okazuje się, że rozwiązania, które na pierwszy rzut oka wydają się futurystyczne i odległe, są już praktycznie na wyciągnięcie ręki. Z trudnym pytaniem: „Co będziemy jeść w przyszłości?” zmierzali się studenci wzornictwa i z gdańskie ASP, podchodząc do tematu bardzo kompleksowo i różnorodnie. Współpraca przy projekcie „Future of Food” była dla mnie dużym wyzwaniem, mimo że moja praca naukowa jest bezpośrednio związana z tym zagadnieniem. Wymagało to wyjścia poza sztywne ramy projektów naukowych i otwarcia się na świeże, nieszablonowe i przede wszystkim interdyscyplinarne myślenie. Myślę, że z niektórymi projektami będziemy mieli szansę się zetknąć w mniej lub bardziej odległej przyszłości.”





Zdjęcia z wystawy Infuture Food Lab, na Gdynia Design Days 2017, fot. Bogna Kuciumbas, materiały prasowe Gdynia Design Days



Zdjęcia z wystawy Infuture Food Lab, na Gdynia Design Days 2017, fot. Bogna Kuciumbas, materiały prasowe Gdynia Design Days



Zdjęcia z wystawy Infuture Food Lab, na Gdynia Design Days 2017, fot. Bogna Kuciumbas, materiały prasowe Gdynia Design Days



Zdjęcia z wystawy Infuture Food Lab, na Gdynia Design Days 2017, fot. Bogna Kuciumbas, materiały prasowe Gdynia Design Days

2.1.1. Prezentacja projektów

Pracownia Designu Eksperymentalnego,
Wydział Architektury i Wzornictwa
Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

Color foods

Monika Delik

Ludzie to wzrokowcy, więc jedzenie, które spożywają, musi ich do tego zachęcać. Jego kolory pobudzają w mózgu konkretne ośrodki, np. czerwień zwiększa apetyt, a żółty kojarzy się z kwaśnymi smakami. Kolory mogą całkowicie zmienić postrzeganie smaku. Color Foods mają na celu wykorzystanie psychologii koloru oraz

w 100% roślinnego żywienia i użycie druku 3D. Użytkownik wybierze danie, a komputer drukarki przetworzy dane smakowe oraz dobierze idealne kolory działające na odpowiednie receptory, a kształt dania zostanie zaprojektowany tak, by umożliwić jedzenie jedną ręką.



Artefact

Emilia Gizowska

Naukowcy przewidzieli, że w 2050 roku średnie dzienne spożycie na osobę wyniesie aż 3130 kcal. Będzie to spowodowane rosnącą konsumpcją dwóch składników – mięsa i cukru. Przyczyną nie jest realne zapotrzebowanie ludzkiego organizmu, ale względy psychiczne – potrzeba interakcji

z jedzeniem, doświadczania go. Projekt jest próbą stworzenia nowego rytuału, substytutu dla tych uzależniających substancji. Nie tylko zdrowszego, ale i dostarczającego mocniejszych wrażeń zmysłowych.



Future Chef Vitri

Anna Niewińska

Dzisiaj składniki odżywcze pozyskujemy z roślin i zwierząt w skomplikowanym procesie produkcyjnym. Przemysł spożywczy zajmuje ogromne obszary ziemi oraz wymaga zużycia dużej ilości wody, energii elektrycznej, środków chemicznych i paliwa. Przy obecnym tempie zużywania surowców i postępującym zanieczyszczeniu środowiska tego wszystkiego może niedługo zabraknąć.

Future Chef to całkiem nowy sposób wytwarzania pożywienia. Zamiast przetwarzać złożone struktury roślinne i zwierzęce na proste składniki odżywcze, będziemy syntetyzować je z prostych związków chemicznych lub pojedynczych

komórek macierzystych. Kucharz przyszłości będzie dysponował wiedzą i narzędziami pozwalającymi na przeprowadzenie reakcji chemicznych, których produktem będą węglowodany, białka, witaminy i inne dowolne makro- i mikrośkładniki pożywienia. Da mu to możliwość swobodnego kształtowania smaku, wyglądu i wartości odżywczej dania. Pożywienie przygotowane w ten sposób będzie też czyste i bezpieczne, wolne od alergenów i patogenów, a także możliwe do wytworzenia w miejscach o trudnym klimacie lub nieurodzajnej glebie.



Printsnack – Microtargeting for Food

Jarosław Hamryszczak

Dziś informacje na nasz temat i statystyki są zbierane i gromadzone przez coraz większą liczbę urządzeń osobistych. Opierając się na idei mikrotargetingu, starałem się znaleźć korzyści wynikające z gromadzenia i analizowania tych danych. Wykorzystanie ich może bowiem pomóc ludziom w lepszym i spersonalizowanym żywieniu. To, ile sportu uprawiamy, w jakiej jesteśmy kondycji życiowej, jak wygląda nasz rozkład dnia czy co lubimy, ma realny wpływ na to, jak się odżywiamy. Ważne jest zatem, by posiłek był pełnowartościowy i jak najbardziej dostosowany do danej jednostki. Dla usprawnienia procesu przygotowywania posiłku postanowiłem wykorzystać technologię druku 3D.

System Printsnack analizuje naszą codzienną aktywność i na tej podstawie daje nam pełen wgląd w informacje o tym, jakich wartości odżywczych nasz organizm potrzebuje w danym momencie. Następnie algorytm dobiera produkty z kategorii superfood, które odpowiadają na te potrzeby, a potem przetwarza je w filament, który jest dostarczany do naszego domu, gdzie możemy „wydrukować” sobie spersonalizowany i wartościowy posiłek. System umożliwia dostosowanie wielkości dania oraz ostatecznego smaku do różnych preferencji.



Przyszłość chleba

Agata Janiszewska

Problemem jest wciąż postępująca degradacja Ziemi i poszukiwanie alternatywnych źródeł pożywienia, szczególnie białka. Przykładem jest chleb – ikona jedzenia i podstawowy produkt, osadzony pod różnymi postaciami we wszystkich kulturach świata od czasów starożytnych. Obecnie chleb jest pełen szkodliwych substancji, które niekorzystnie wpływają na nasze zdrowie. Dzisiejsza pszenica ma niewiele wspólnego z tą sięgającą czasów starożytnych, gdyż modyfikacje genetyczne mają miejsce już na etapie zarodków nasion.

Głównym założeniem tego projektu stał się zatem powrót do tradycji.

Propozycja stworzenia chleba przyszłości, podobnie jak chleba sprzed setek lat, sięga po w 100% naturalne składniki, tj. mąkę, wodę, sól i drożdże. Zmienił się jedynie główny składnik: mąka, z której będzie wypiekany chleb przyszłości, jest pozyskiwana ze świerszczy będących idealnym źródłem białka i innych składników odżywczych. Owady te czynią chleb źródłem zdrowia, niewymagającym niczego więcej.



Entobites

Magdalena Setzke

Jadalne owady są dobrą alternatywą dla białka zwierzęcego. Wyzwaniem pozostaje przełamanie niechęci Europejczyków do jedzenia wciąż jeszcze kojarzącego się wyłącznie z egzotyką, popularnego w krajach azjatyckich przysmaku. Mimo szybkiego tempa życia ludzie przywiązują coraz

większą wagę do jakości pożywienia, sprawdzając miejsce jego pochodzenia i skład. Spożywanie Entobites, zamkniętych w małych bańkach wody lokalnych owadów, w połączeniu z miejscowymi superfoods, będzie w stanie szybko zaspokoić żywieniowe potrzeby organizmu.



Aerofood

Aneta Pankowska

Aerofood to koncepcja posiłku przyszłości, który w pełni zaspokoi potrzebę jedzenia i picia. Jest to odżywcza piana, strukturą przypominająca istniejący już aerożel. Jej masę stanowi w 90% powietrze, a resztę – porowaty materiał, w którym zawarte są składniki odżywcze. Zwiększa ona swoją objętość 10-krotnie, gdy absorbuje wodę dzięki swojej porowatej strukturze – jest wtedy

gotowa do spożycia. Elastyczny szkielet złożony z substancji odżywczych utrzymuje w swojej porowatej strukturze wodę. Dzięki temu aerofood jest bardzo soczysty i orzeźwiający, przypominając owoce o wysokiej zawartości wody: cytrusy, arbuzy itp. Niewielka objętość oraz bardzo mała waga znacząco obniżą koszty transportu.



KUSGOS – polowanie na smaki przeszłości

Martyna Wojciechowska

Jest to projekt odwołujący się do pierwotnych potrzeb i chęci powrotu do podstawowych wartości. KUSGOS to sześć smaków, które charakteryzują każdą potrawę, owoc czy warzywo – Kwaśny, Umami, Słodki, Gorzki, Ostry i Słony. Zachowane w postaci danych na serwerach, smaki te będą mogły być przez użytkownika wykorzystane jako nowoczesny smakowy tusz. Używany

w odpowiednich proporcjach i w połączeniu z nośnikiem wykonanym z rozdrobnionej soi idealnie odtworzy obraz tego, co było smaczne w przeszłości. Będzie to możliwość przypomnienia sobie wrażenia, jakie kubkom smakowym nadawało jedzenie dawniej, lub całkiem nowe doświadczenie dla kogoś, kto urodził się w erze nowych, bezsmakowych posiłków.



Jedzenie przyszłości – jedzenie jako używka

Adam Zawiślak

Zadaniem pracy jest pokazanie alternatywnej lub równoległej drogi dla najpopularniejszego wyobrażenia na temat jedzenia przyszłości. Wyobrażeniem tym jest pokarm w postaci tabletek, które miałyby dostarczać wszystkich niezbędnych do życia składników. Pomysł ten nie uwzględnia jednak przyjemności, jaką wywołuje spożywanie jedzenia, i efektów z tym związanych. Projekt

przedstawia formy, które pod względem kształtu i właściwości odbiegają od stereotypowej wizji na temat przyszłości jedzenia w naszej kulturze. Zaprojektowane formy dostarczają nie tylko niezbędnych do życia składników, ale także umożliwiają odmienne doznania i efekty w zależności od swojego kształtu i składu.



Nutriflower

Izabela Włodarczak

W przyszłości każdy z nas będzie musiał poddać krew badaniom, które określą, jakie składniki odżywcze są dla nas wartościowe. Naukowcy wyhodują odżywczą roślinę, która będzie odpowiadała na nasze potrzeby. Zaprojektowany specjalnie dla nas Nutriflower utrzyma nasz organizm w dobrej kondycji. Roślinę możemy hodować

w domu – dzięki korzeniom powietrznym zapożyczonym od storczyka nie jest potrzebna gleba. Roślina nie wymaga obierania – w razie potrzeby możemy odciąć tylko jej część, tak jak w wypadku kalafiora. Dzięki właściwościom regeneracyjnym, podobnym do tych, jakie ma seler, z jednego korzenia odrastają wciąż nowe odżywcze kwiaty.



Zasmakuj w algach

Daria Przybyłowska

W obliczu nadchodzących zmian klimatycznych na Ziemi pojawi się problem związany z uprawą roślin lądowych – będzie to spowodowane wysuszoną glebą, zmianami klimatu, ociepleniem oraz zmniejszoną ilością wód słodkich. W związku z tym musimy znaleźć alternatywę dla uprawy roślin lądowych. 70,8% powierzchni Ziemi stanowią oceany, które są ogromnym potencjałem dla przemysłu

spożywczego i naturalnym środowiskiem życia alg. Dlatego należy wykorzystać możliwość produkcji żywności na ich bazie. Algi to najszybciej rosnące organizmy w przyrodzie i znakomite alternatywne źródło witamin, białka oraz minerałów. Projekt zakłada produkcję alg na skalę przemysłową za pomocą modularnej konstrukcji pozwalającej na stworzenie plantacji na oceanach.



2.2. FUTURE OF BEDROOM

Projekt pod patronatem IKEA Polska

We współpracy z Wydziałem Architektury i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku instytut infuture zorganizował spekulacyjny konkurs prac projektowych. Opierając się na trendach kulturowych, społecznych i środowiskowych badanych przez instytut infuture hatalska foresight, studenci Akademii zobowiązali się zaprojektować sypialnię przyszłości. Przedstawione koncepcje sięgają po różne scenariusze przyszłości i dotyczą różnych aspektów życia codziennego, które według autorów mają szansę ewoluować i wpłynąć na przyszłość sypialni postrzeganej jako coś więcej niż tylko pokój. Prezentowane projekty to przykłady przestrzeni lub tylko produktów.

Młodzi projektanci poruszają kwestie związane z energetyką, nomadyzmem i minimalizacją przestrzeni; nie boją się mówić o bliskości i seksie.

Instytut infuture hatalska foresight institute przeprowadził badania ilościowe (panel internetowy, w którym wzięło udział ponad 1000 respondentów), jakościowe (rozmowy z ekspertami i mieszkańcami), badania etnograficzne (zdjęcia czy nagrane dźwięki z sypialni Polaków). Koordynatorkami projektu ze strony ASP były dr Marta Flisykowska i mgr Joanna Jurga z Wydziału Architektury i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.



MOSS – żyjący materac, Barbara Zięba, fot. Marta Flisykowska



6m², Jarosław Hamryszczak, Emilia Gizowska i Aleksandra Kalinowska, fot. Marta Flisykowska



Śpisz na tym co ja / sleep like me, Adam Zmysłowski i Martyna Aniserowicz, fot. Marta Flisykowska



Future of Bedroom – warsztaty oraz realizacja, premierowy pokaz, Studio Tęcza, wewnętrzna konferencja Ikea Polska



Future of Bedroom na Gdynia Design Days 2018



Future of Bedroom, motaż w Studio Tęcza, Warszawa 2018

2.2.1. Prezentacja projektów

Together

Julia Rajs i Saskia Wojtalewicz

Z czym kojarzy się nam sypialnia? Z relaksem? Snem? Pracą w łóżku do późna? A co z seksem? Czy jego miejsce nadal jest w sypialni?

Przyszłość sypialni to również przyszłość seksu. Inspiracją były dla nas zmiany socjologiczne wpływające na przemiany w życiu erotycznym ludzi. Rozwiązaniem projektowym stała się komora sypialna pozbawiona grawitacji. Wyobraźmy sobie, że za 50 lat każdy z nas, oprócz posiadania

łazienki służącej higienie fizycznej, będzie miał w domu także pomieszczenie przeznaczone do higieny psychicznej – sypialnię przyszłości. Komora sypialna pozbawiona grawitacji wspomagałaby odcięcie się od nadmiaru bodźców, wyciszenie, odciążałaby kręgosłup i nie krępowała ruchów. Chciałybyśmy, aby ludzie spali, relaksowali się i kochali w nieważkości, by umysłów nie krępowała nasza „zewnątrzna powłoka”.



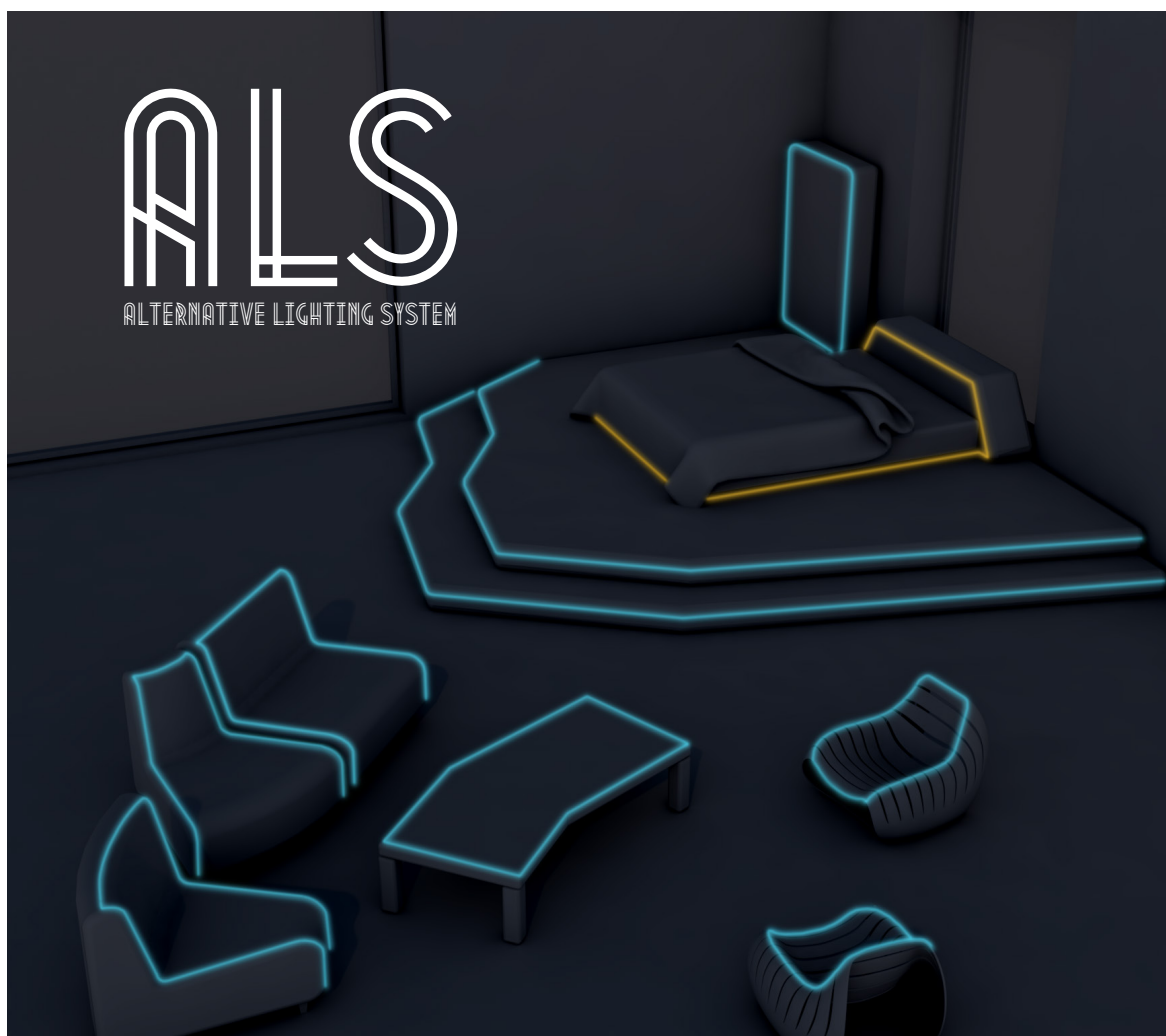
Alternatywny System Oświetlenia

ALS – Alternative Lighting System

Adrianna Żukowska i Pola Budzyńska

Projekt odpowiada na problem czasowych przerw w zasilaniu, tzw. blackoutów. Alternatywny System Oświetlenia (ALS) ma służyć oznaczeniu przestrzeni sypialni. ALS korzystałby z alternatywnych źródeł energii, takich jak baterie słoneczne. Meble w sypialni byłyby wyposażone w kompleks diod typu OLED ulokowanych na krawędziach bądź narożnikach. Miejsca te byłyby zaokrąglone, by dodatkowo minimalizować ryzyko uderzenia się o nie w ciemności. Dzięki czujnikom ruchu

oświetlenie włączałoby się w momencie zbliżania się do danego obiektu, oświetlając przestrzeń, w której aktualnie poruszałyby się użytkownik. Po krótkim okresie bezruchu światło gasłoby, co miałyby miejsce np. po położeniu się do łóżka. W zależności od umiejscowienia emitowane światło mogłoby mieć barwę ciepłą (relaksującą, ułatwiającą zasypianie) lub zimną (pobudzającą aktywność mózgu).



Śpisz na tym co ja / sleep like me

Adam Zmysłowski i Martyna Aniserowicz

Rosnąca potrzeba mobilności i współczesny nomadyzm sprawiają, że często jesteśmy czyimiś gośćmi albo gościmy innych, czyli dzielimy się przestrzenią. Chcemy, aby dzielenie się przestrzenią stało się oczywistym i bezpretensjonalnym zwyczajem, któremu nie towarzyszy niepotrzebne zakłopotanie. W celu zwiększenia komfortu

snu w nomadycznej, mobilnej przyszłości zaprojektowaliśmy system mat do spania, które można łączyć na różne sposoby. Maty pozwalają na dostosowanie przestrzeni sypialnej do różnych potrzeb, można je spinać i nawarstwiać. Symboliczne dzielenie się pościelą sprawi, że poczujemy się dobrze w każdym otoczeniu.



6m²

Jarosław Hamryszczak, Emilia Gizowska
i Aleksandra Kalinowska

Projekt eksploruje oraz odpowiada na problem coraz bardziej kurczącej się przestrzeni do życia, która w naszym założeniu, w przyszłości, będzie wynosiła 6m². W tej zminimalizowanej przestrzeni sypialnia stanie się centralnym miejscem w życiu człowieka. To tu zostaną przeniesione pozostałe elementy codzienności, które do tej pory były oddzielone od strefy typowo sypialnej.

Funkcje innych części mieszkania zostaną złączone w jedno. Ma to odzwierciedlenie w projekcie autorskiego mebla posiadającego cechy każdego z pomieszczeń. Zachowując łóżko jako centralny punkt założonych 6m², nasze rozwiązanie stanowi substytut dla zredukowanych funkcji mieszkalnych i w założeniu ma odpowiadać na indywidualne potrzeby mieszkańca danej przestrzeni.



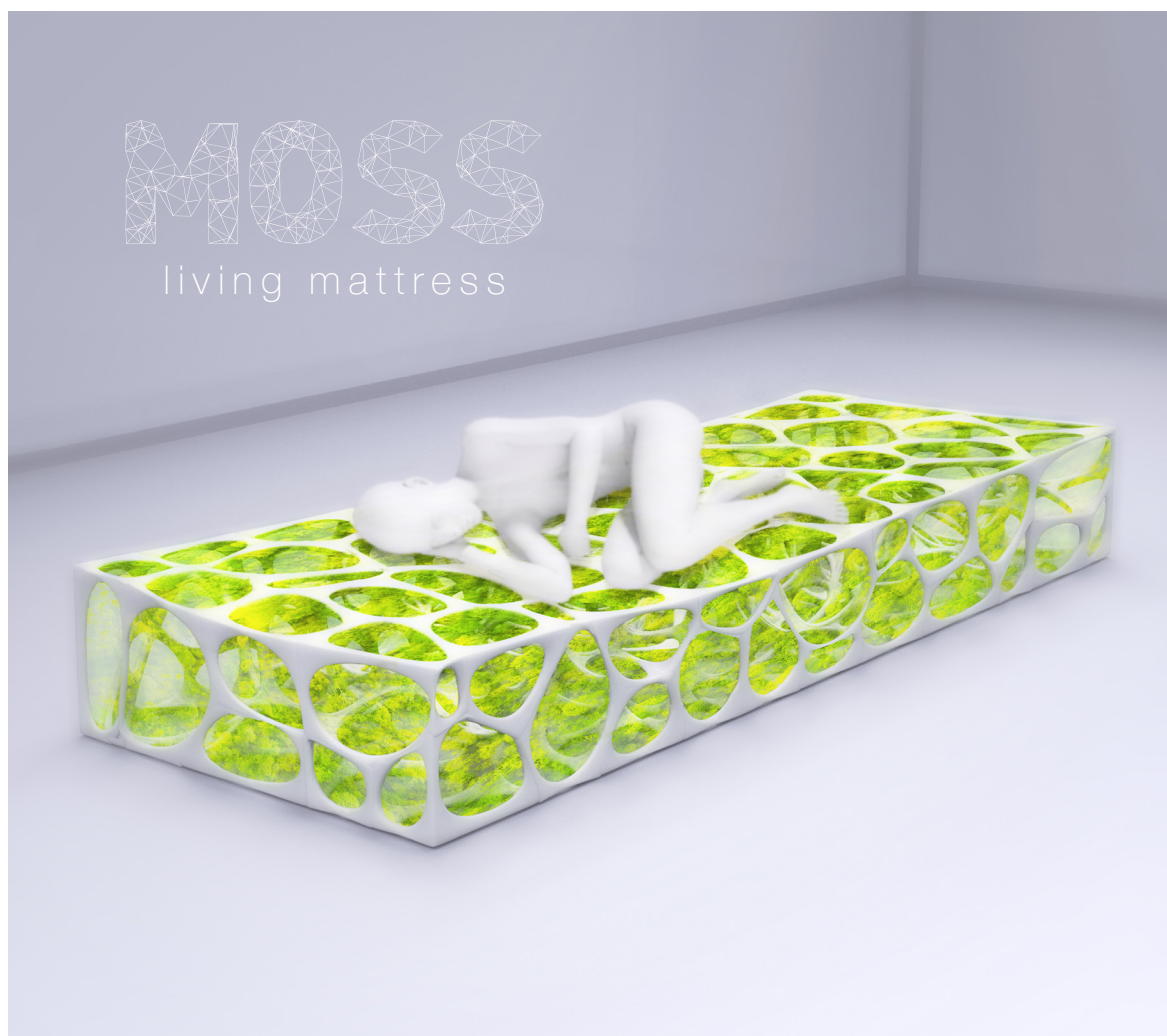
MOSS – żyjący materac

Barbara Zięba

MOSS – żyjący materac otwiera nowe perspektywy na istotę higieny snu. Około jedną trzecią życia spędzamy, śpiąc. Jest to czas regeneracji dla ciała i umysłu. Żeby ów proces przebiegał efektywnie powinniśmy zadbać o jak najlepszą jakość powietrza, którym wówczas oddychamy. Dzisiaj w tym celu wykorzystuje się m.in. rośliny doniczkowe, które oczyszczają powietrze z części toksyn i uzupełniają poziom tlenu.

Czy będzie to ostateczne rozwiązanie, gdy problem coraz gorszej jakości wdychanego przez nas powietrza coraz bardziej eskaluje?

MOSS – żyjący materac składa się z giętkiej siatki, która stanowi rusztowanie dla roślin ją porastających. Ich wzrost można stymulować dzięki metodom hodowli aeroponicznej. Elastyczność materiału konstrukcyjnego daje komfort odpoczynku, a zarazem umożliwia swobodne układanie się roślin tak, aby nie uległy przypadkowemu zgnieceniu.



My own stimulating space / MYSS

Michał Jarzębowski

Projekt powstawał z uwzględnieniem zjawisk związanych z rozwojem i wzrostem udziału naszej internetowej tożsamości w życiu codziennym oraz tego, jak zmienia to nasze zachowanie. Wśród młodych ludzi, którzy dostęp do internetu mieli od najmłodszych lat, narasta przekonanie, że rosnąca zależność od bycia online ma negatywny wpływ na jakość budowanych relacji. Powoduje to zmiany w postrzeganiu związków partnerskich i pozbawia nas prywatności.

Projekt myss stanowi rodzaj przestrzeni wspomagającej odbudowę intymności, zmniejszającej niepokój i ułatwiającej koncentrację. Przestrzeń sypialni miałyby stać się nie tylko miejscem snu, ale i bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem. Jej rolą byłoby wytworzenie poczucia bezpieczeństwa i ukojenie użytkowników, aby mogli skierować całą uwagę na to co tu i teraz.



2.3. BIONANOCELULOZA – DESIGN LAB

Wystawa kuratorska

Wystawa na Gdynia Design Days 5–15.07.2018

Partnerzy: BOWIL Biotech, Centrum Designu Gdynia

Wystawa będąca efektem współpracy Pracowni Designu Eksperymentalnego Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku z innowacyjną firmą biotechnologiczną z Pomorza – BOWIL Biotech, zajmującą się produkcją bionanocelulozy. Materiał ten jest produktem fermentacji przeprowadzanej przez szczep bakterii *Gluconacetobacter xylinus* E25. Bionanoceluloza jest usieciowana w trójwymiarową strukturę zbudowaną z połączonych ze sobą włókien celulozowych o średnicy nieprzekraczającej 100 nm, co pozwala klasyfikować ją jako nanomateriał. Materiał BNC jest miękki, elastyczny, a zarazem bardzo wytrzymały mechanicznie. Design Lab to wystawa, na której można się było dowiedzieć, czym jest sam materiał oraz jakie są możliwości jego wykorzystania zarówno w bliższej, jak i dalszej przyszłości – począwszy od wizji futurystycznych, a skończywszy na tych prawdopodobnych i dostępnych już dziś.

Wszystkie projekty były konsultowane z naukowcami z laboratorium BOWIL.

Bionanoceluloza to nietoksyczny naturalny biomateriał o znakomitych właściwościach, takich jak: biokompatybilność, porowatość, ultraczystość, podatność na modyfikacje. Ze względu na swoje wyjątkowe właściwości bionanoceluloza znajduje zastosowanie w medycynie, biotechnologii, farmacji, stomatologii, produktach kosmetycznych, przemyśle spożywczym i wielu innych dziedzinach. BOWIL Biotech posiada własne laboratoria. Prowadzi również wielokierunkowe badania i uczestniczy w projektach naukowo-badawczych mających na celu zastosowanie celulozy bakteryjnej w medycynie – bioimplantach w kardiochirurgii i chirurgii naczyniowej (Siondalski i in. 2019). Każdy projekt ma swój model ekspozycyjny oraz przykład zastosowania bionanocelulozy. Wykorzystywany materiał to w stu procentach naturalny biopolimer, zbudowany z ultraczystych włókien nanocelulozowych, których średnica nie przekracza 100 nm.



Wystawa na Gdynia Design Days 5–15.07.2018, fot. Marta Flisykowska



Wystawa na Gdynia Design Days 5-15.07.2018, fot. Marta Flisykowska



Wystawa na Gdynia Design Days 5-15.07.2018, fot. Marta Flisykowska

2.3.1. Prezentacja projektów

SAD – urządzenie do fototerapii

Julia Dosiak

W Polsce już co dziesiąta osoba odczuwa sezonowe zaburzenia nastroju (ang. *Seasonal Affective Disorder*). Epizody depresji sezonowej wiążą się ściśle z ilością światła słonecznego i temperaturą. Na tej podstawie wypracowano terapię, która polega na używaniu sztucznego światła (fototerapia).

Nasz mózg jest światłoczuły, a naświetlanie go strumieniem ok. 10 000 luxów przez 6–12 minut dziennie pozwala uzupełnić niedobór naturalnego

światła słonecznego. Dzięki temu możemy się spodziewać poprawy nastroju i zwiększenia witalności. SAD umieszczony w jamie ustnej naświetla mózg poprzez te miejsca w czaszce, w których kość jest najcieńsza, tj. na wysokości podniebienia twardego.

Urządzenie jest mobilne, wspiera leczenie depresji sezonowej, a jego opływowy kształt zapewnia bezpieczeństwo podczas użytkowania.



AIR – maseczka antysmogowa

Monika Grzywa

Maseczka antysmogowa powstała z myślą o naszym zdrowiu. Jest odpowiedzią na coraz większy problem pojawiającego się w miastach smogu. Obecnie na rynku dostępne są produkty, które nie gwarantują pełnej ochrony przed szkodliwymi pyłami. AIR bazuje na najnowszych technologiach, dzięki którym maseczka jest spersonalizowana i idealnie przylega do każdego kształtu twarzy. Dodatkowo wykorzystuje naturalne ukształtowanie anatomiczne, dzięki czemu sama utrzymuje

się w odpowiednim miejscu. Zastosowany wymienny filtr z wysuszonej biocelulozy zapewnia stu procentową ochronę – wychwytuje najdrobniejsze szkodliwe pyły dzięki gęsto utkanej trójwymiarowej, usieciowanej strukturze. Ponadto produkt zapewnia płynny przepływ powietrza dzięki odpowiednio zaprojektowanym otworom, które wymuszają na posiadaczu maseczki prawidłowy oddech.



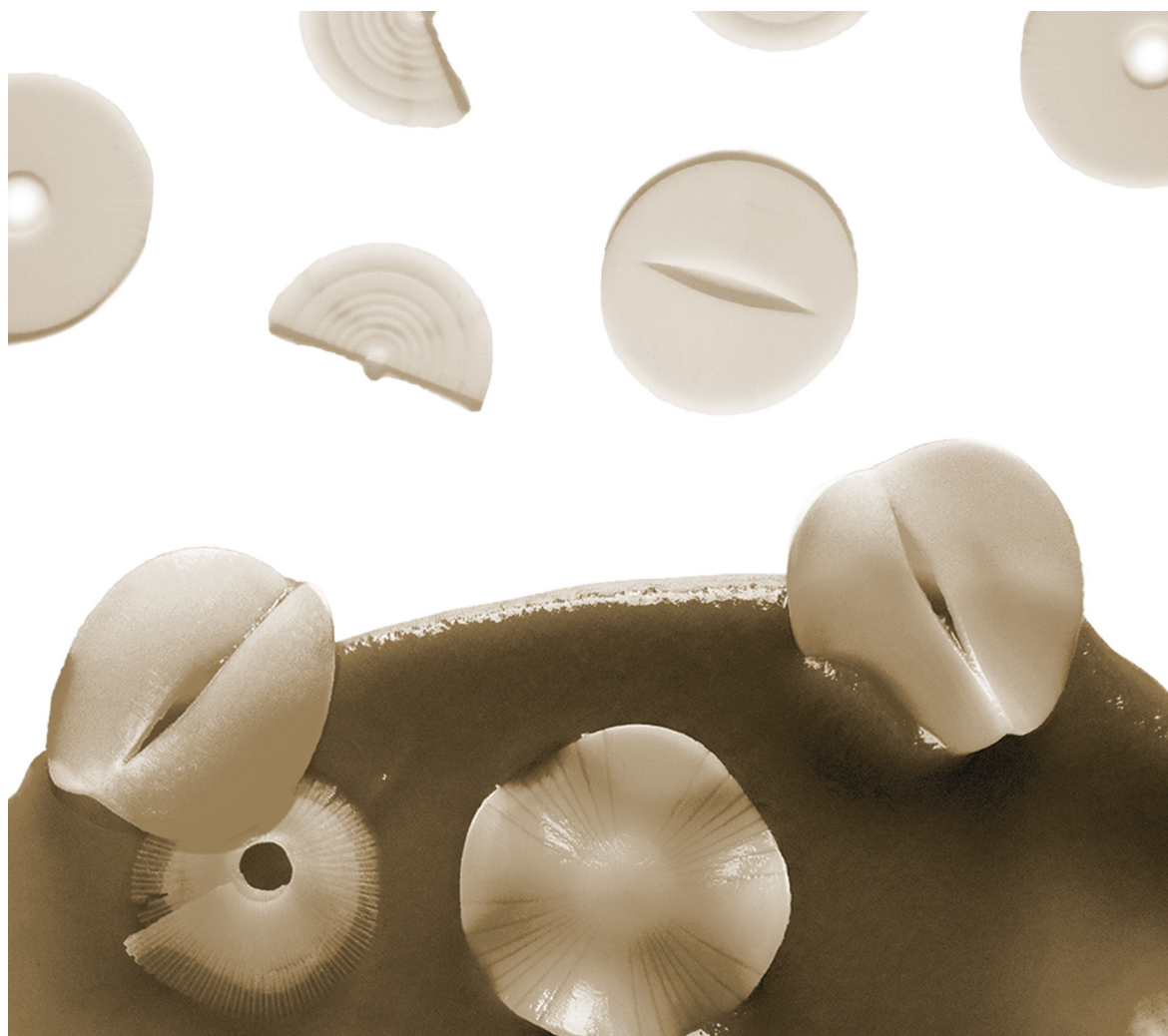
Zero food

Justyna Jaguszewska

Zero food to zestaw dietetycznego jedzenia z bio-nanocelulozy. Wykorzystując sposób powstawania tego materiału i jego właściwości, uzyskujemy formy płaskie, które w kontakcie z wodą pęczniają i przekształcają się w trójwymiarowe. Dodanie ich do gotowych dań pozwala uzyskać dodatkowo inne zabarwienie oraz smak sosu.

Nanoceluloza jest już stosowana w przemyśle spożywczym, jednak tylko jako dodatek do produktów, nie zaś sam produkt. Zero food wykorzystuje ten materiał do stworzenia jedzenia,

które pomoże w walce z nadwagą, oszukując mózg dużą ilością spożytego pokarmu oraz zachowując przyjemność z jedzenia, co jest ważne także ze względów kulturowych i społecznych. To przy posiłku odbywają się spotkania i ważne rozmowy. Wszechobecny jednak kult jedzenia nie pomaga w utrzymaniu szczupłej sylwetki promowanej przez media. Zero food ma rozwiązać ten problem – umożliwi jedzenie i jednocześnie zachowanie wymarzonego wyglądu.



Red Tulip

Paweł Lewandowski

Red Tulip to nowe rozwiązanie dla kobiet na czas menstruacji. Obecne rozwiązania mają swoje wady. Nieprawidłowo używane tampony mogą być niebezpieczne, często również zawierają w sobie pestycydy. Kubki menstruacyjne są problematyczne w aplikacji i wymagają czyszczenia.

Przedstawiony projekt łączy zalety tamponu i kubka menstruacyjnego. Red Tulip jest jednorazowy, więc nie jest wymagane jego czyszczenie.

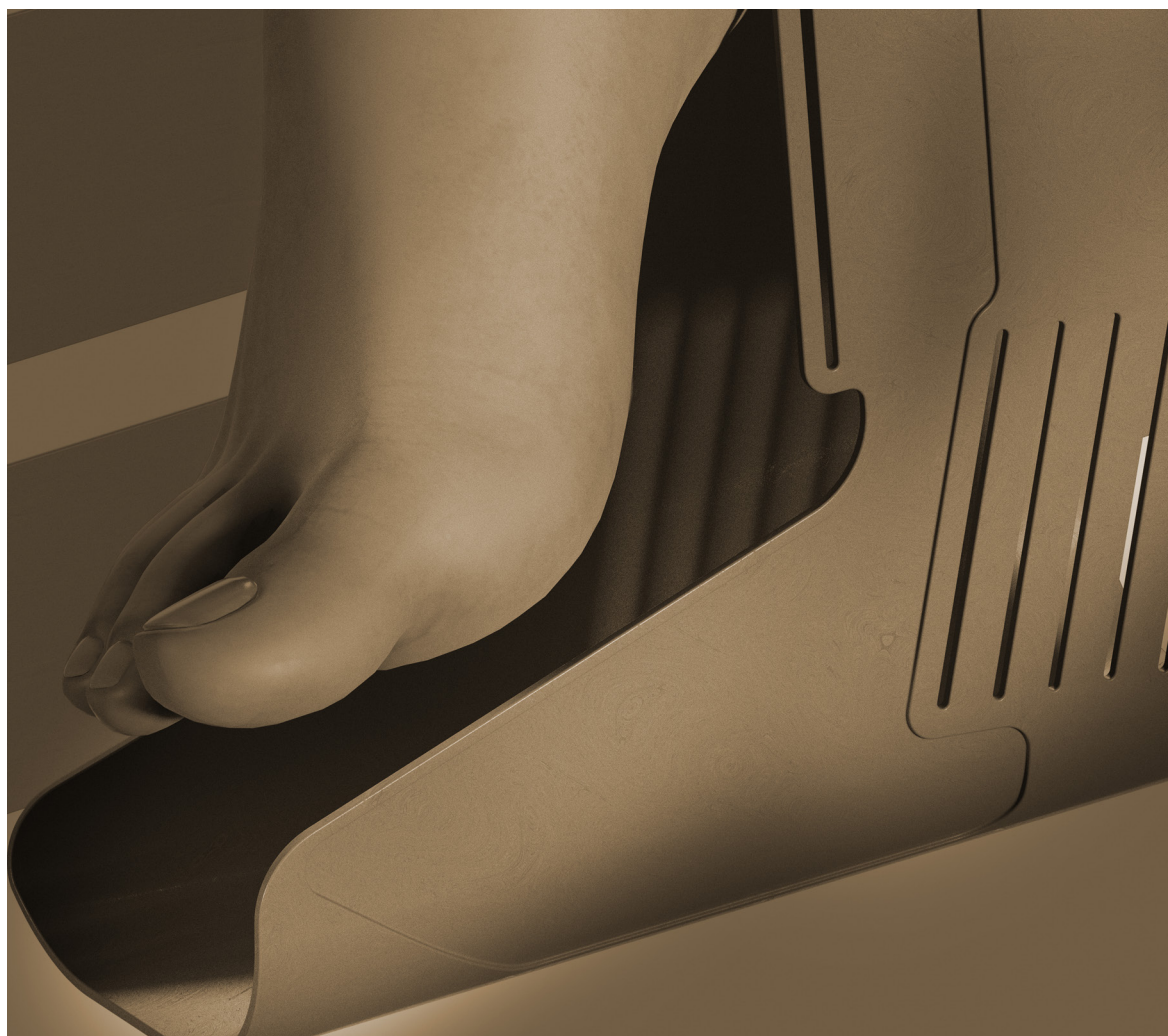
Bionanoceluloza stanowi warstwę zewnętrzną, co zapewnia izolację ciała kobiety od szkieletu wkładki wykonanej z elastycznego tworzywa PLA. Podczas menstruacji krew może dostać się do wnętrza przez otwory. Płaszcz bionanocelulozy w tych otworach działa jak zastawki w sercu, pozwala dostać się krwi do wnętrza i uniemożliwia jej wydostanie się na zewnątrz. Red Tulip jest w całości biodegradowalny.



Biorteza 2,5D
Mateusz Macoch

Produkowane dzisiaj przedmioty składają się z wielu elementów. Frezowane komponenty stalowe, wykrawane i szyte tekstylia, laminaty z tworzywa, rzeczy klejone. Celem projektu jest eksploracja możliwości, jakie oferuje proces hodowli biocelulozy w produkcji przemysłowym.

Efektom tego procesu jest homogeniczny przedmiot o zmiennych parametrach przekroju, którego właściwości mechaniczne odpowiadają wymaganiom nałożonym na wczesnym etapie procesu projektowego.



More perfect

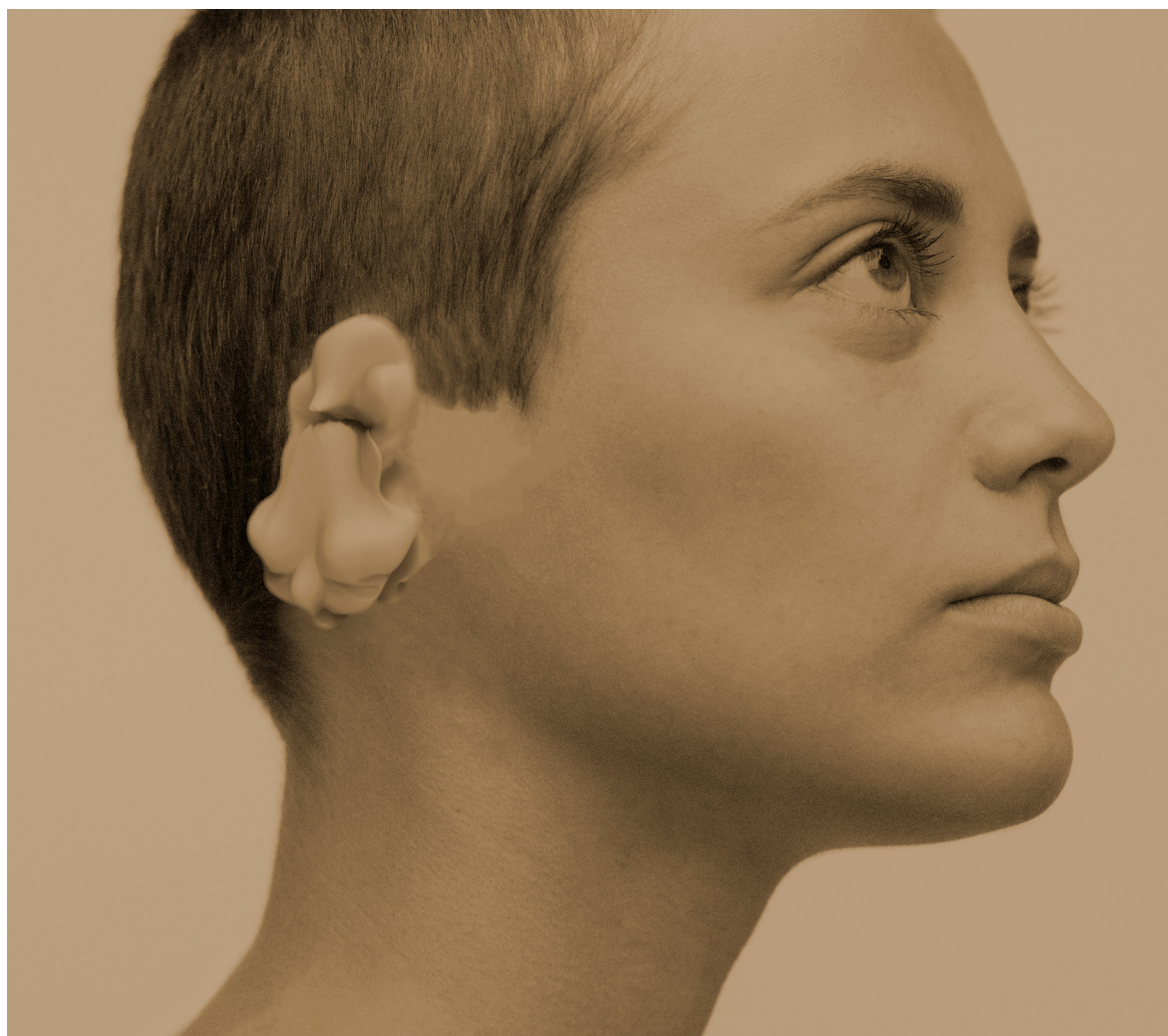
Julia Rajs

Projekt implantów, których zadaniem nie jest, jak dotychczas, imitacja utraconej części ciała, ale rozszerzenie funkcjonalne lub urozmaicenie estetyczne zastępowanego organu.

Potencjał technologiczny pokazuje, że to nie fantazja, a przyszłość dziejąca się tu i teraz. Możemy projektować implanty, które pomogą wyzbyć się wad czy ułomności, a nawet dodać ulepszenia naszego ciała. Pomysł na projekt narodził się z ludzkiej fascynacji modyfikacjami ciała,

zarówno realnymi, jak i wirtualnymi. Organy stają się produktem „uszytym na miarę” – dobranym na podstawie stylu życia, upodobań, wykonywanego zawodu.

W projekcie chcę pokazać świat, w którym mieszkańcy metropolii otrzymują uszy wygłuszające hałas, osoby starsze – uszy jak aparat, który pomoże im lepiej słyszeć, a miłośnicy mody – nowe możliwości modyfikacji wyglądu swoich uszu zgodnie z trendami.



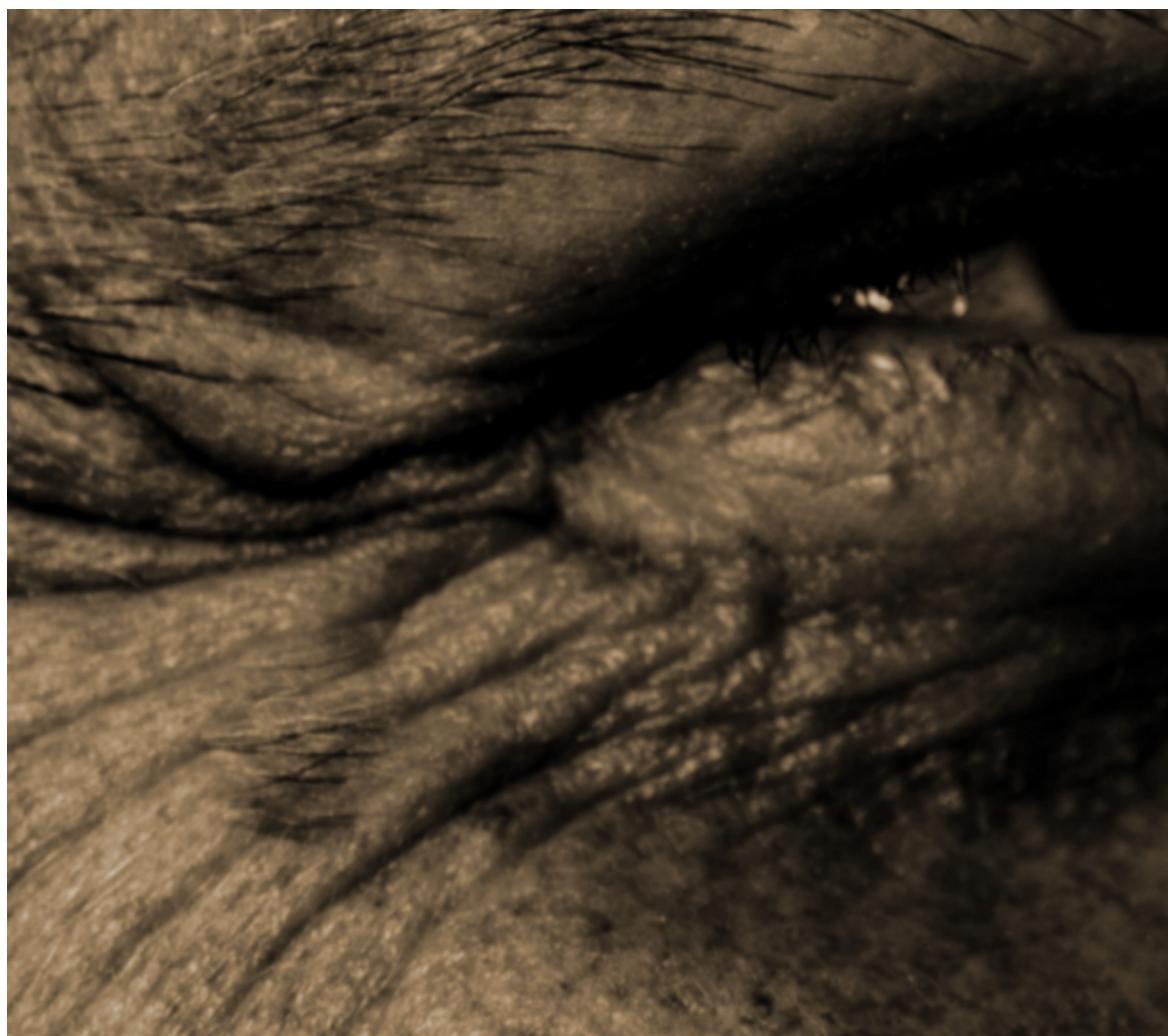
Zmarszczki

Aleksandra Stawicka

Projekt jest próbą przeciwstawienia się sztucznej pogoni za młodością, którą napędzają media. Ma na celu zwrócenie uwagi na coraz większą popularność operacji plastycznych, które sprawiają, że nasza twarz zaczyna przypominać maskę bez wyrazu. Zmarszczki nie tylko nas postarzają, ale nadają twarzy charakter. Dodają powagi. Wzbudzają zaufanie. Są świadectwem tego, że żyliśmy, dzięki nim jesteśmy autentyczni. Chociaż nie zawsze

starzejemy się tak, jakbyśmy chcieli, a nasze życie czasem przysparza nam niechcianych zmarszczek.

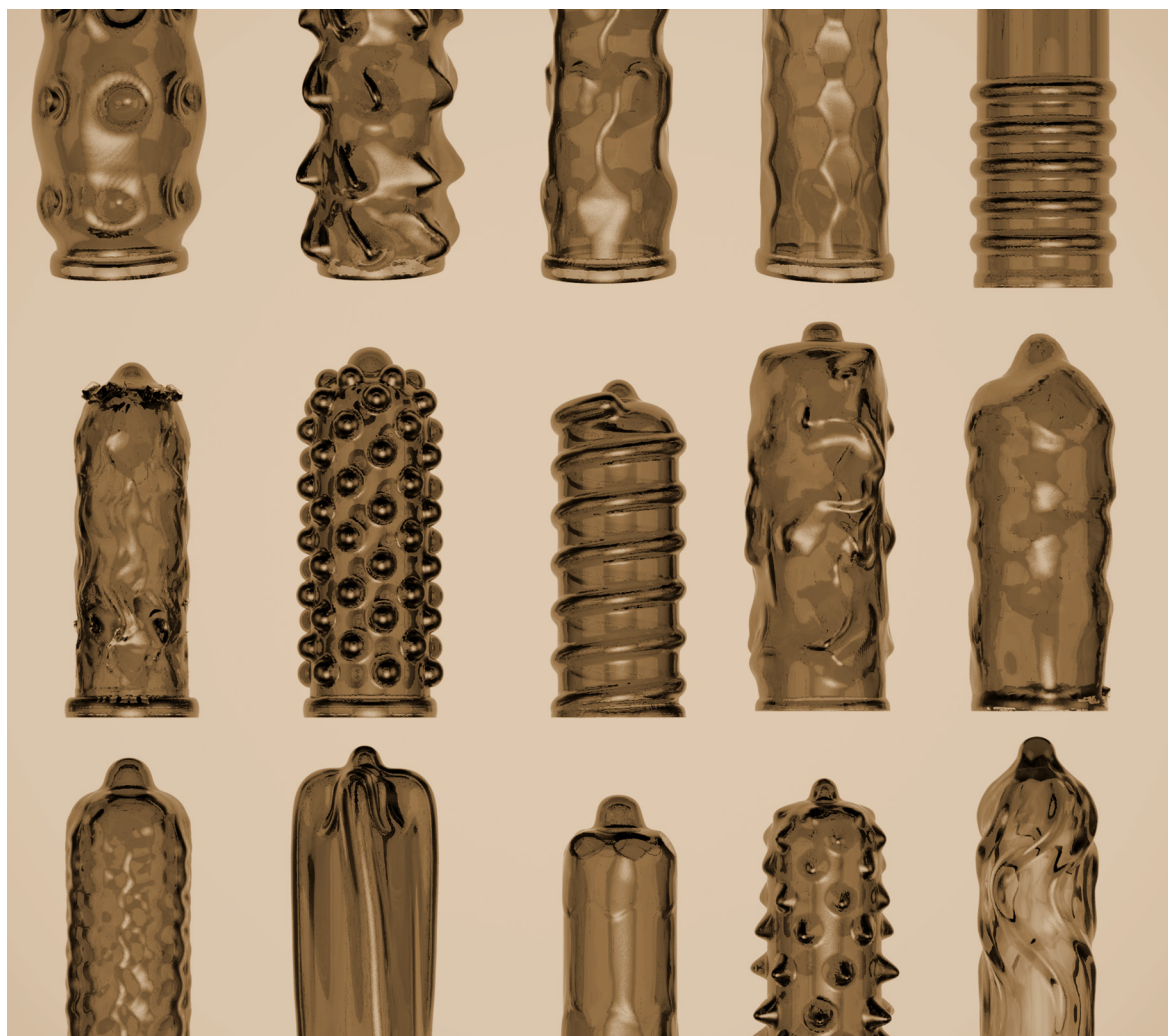
Moją odpowiedzią są implanty zmarszczek z bionanocelulozy. Jest to nowoczesny materiał, zupełnie neutralny dla organizmu ludzkiego. Dzięki implantom możemy kreować swój wizerunek, nie pozostawiając go przypadkowi – wybierając zmarszczki, które niosą ze sobą pozytywne wartości.



Biondom
Eryk Szczygiel

Projekt prezerwatyw z bionanocelulozy. Prezerwatywy lateksowe, pomimo swojej popularności, cechują się bardzo dużą ilością wad. Poczynając od łatwego przzerwiania ich powierzchni, przez częstą alergię na lateks, a kończąc na problemach z ich prymarną cechą, czyli ochroną przed ciążą lub wirusami. Przy prawidłowym użyciu prezerwatywy lateksowe jedynie w około 85% chronią przed ciążą, oraz jedynie w 50% – przed wirusami

brodawczaka ludzkiego HPV. Zmiana materiału z lateksu na bionanocelulozę rozwiązuje praktycznie wszystkie te problemy i dodatkowo poszerza możliwości. Bioceluloza zapewnia przede wszystkim niezwykle wytrzymałość mechaniczną, gwarantując przy tym stuprocentową antyseptyczność i hipoalergiczność. Umożliwia też dowolną modyfikację struktury, znacząco zwiększając znaczenie prezerwatywy w trakcie stosunku.



SCENT

Barbara Zięba

SCENT to implant z bionanocelulozy uwalniający zapach spod wierzchniej warstwy skóry. Tradycyjne zapachy nanosi się obecnie na skórę, a przez następne godziny cząsteczki powoli odrywają się od jej powierzchni i ulatniają się. Implant SCENT przejmuje funkcję flakonu. Unikalne właściwości bionanocelulozy, takie jak chemiczna neutralność dla organizmu i możliwość absorpcji płynów, są tu w pełni wykorzystane. Kształty implantów zostały zaprojektowane dla różnych grubości tkanek w zależności od miejsca umieszczenia na ciele

oraz indywidualnej grubości tkanki skórnej u poszczególnych osób. Każdy SCENT ma wypustki sięgające do zewnętrznej warstwy naskórka. To dzięki nim esencja zapachowa wydostaje się na zewnątrz.

Pojawiający się na skórze rysunek delikatnie widocznych wypustek układa się zgodnie z kształtem samego implantu. Pojedyncza aplikacja płynu do implantu wystarczałaby na miesiąc uwalniania zapachu.



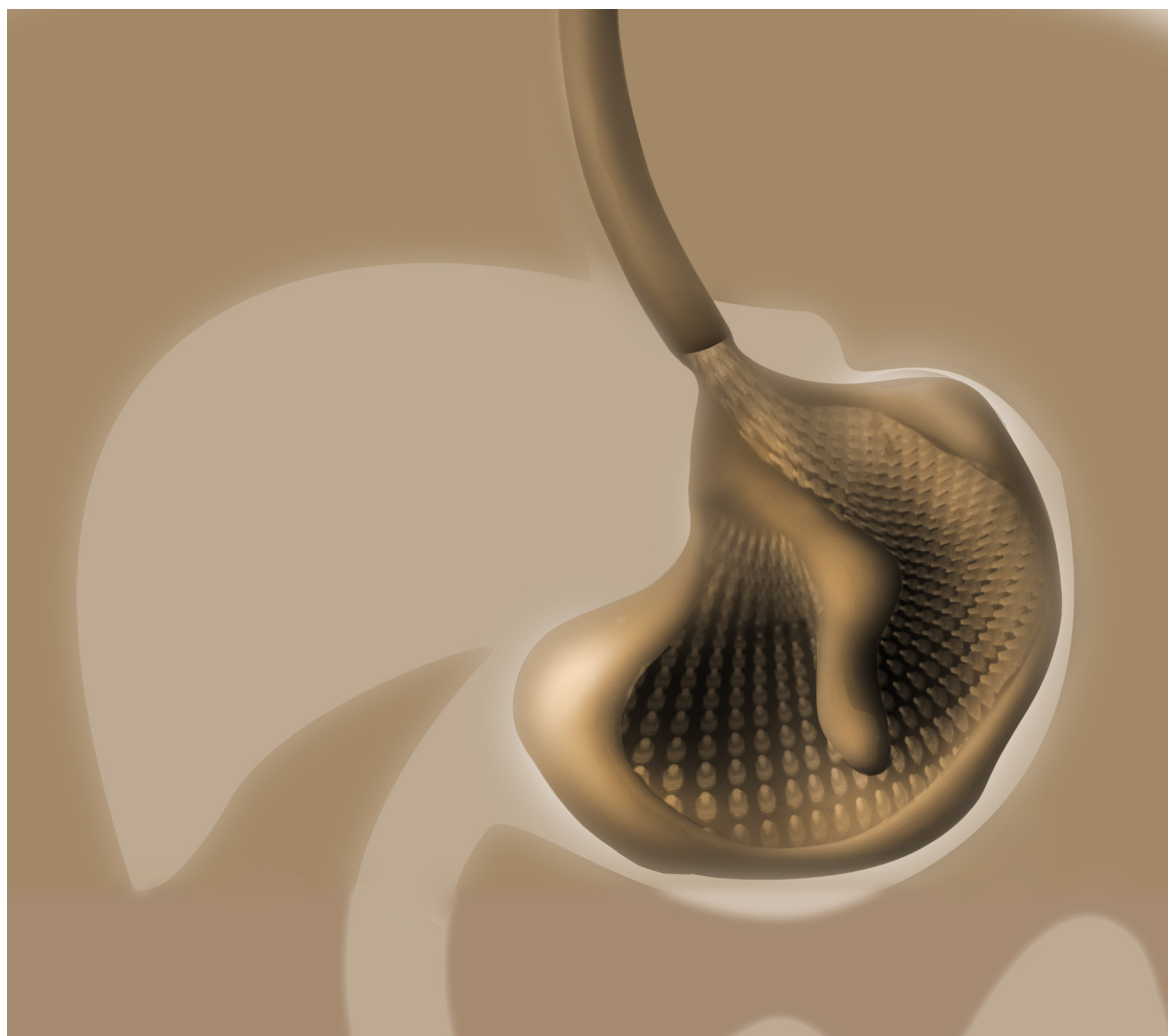
Wewnętrzny filtr

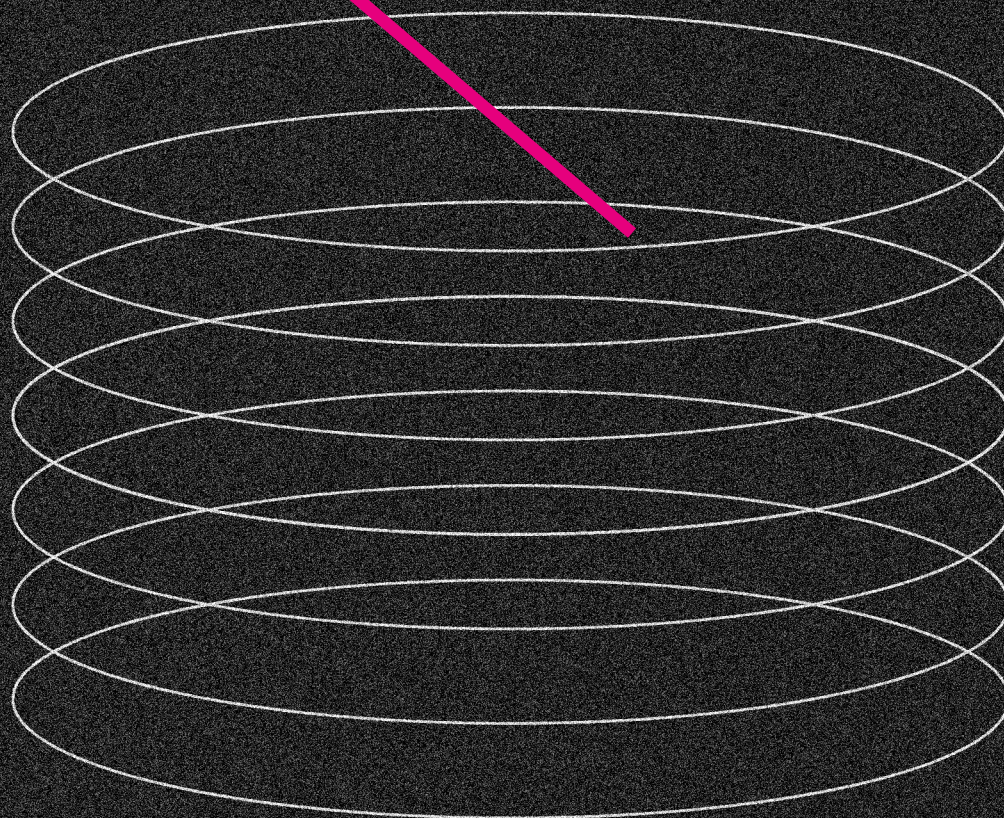
Saskia Wojtalewicz

Filtr z bionanocelulozy montowany bezpośrednio w układzie pokarmowym oczyszczałby wypitą wodę wewnątrz organizmu. Zmieniałby kształt komory żołądka i wprowadzałby do niego odpowiednie bakterie, dopasowując się do trawienia coraz częściej obecnych w diecie alg.

W ciągu kolejnych 30 lat w wyniku zmian klimatycznych i społecznych 56% populacji nie będzie miało stałego dostępu do czystej wody pitnej. Problem ten dotknie nie tylko tzw. krajów trzeciego świata i turystów, którzy się do nich udadzą, ale

też mieszkańców państw rozwiniętych. Dużym zmianom ulegnie także to, co jemy – hodowla alg jest jedną z najszybciej rozwijających się gałęzi przemysłu spożywczego. Filtr umieszczany za pomocą prostego zabiegu w przewodzie pokarmowym, dzięki swojej podobnej do kosmków jelitowych strukturze i obecności aktywnego srebra, węgla oraz niszczących drobnoustroje bakterii *Bdellovibrio*, filtruje i neutralizuje zanieczyszczenia obecne w wodzie bez potrzeby używania filtrów zewnętrznych.





PODSU- MOWANIE

PODSUMOWANIE

Niniejsza publikacja to zarówno katalog, jak i monografia wystaw i projektów o charakterze projektowania dla przyszłości. Wyobrażenia przyszłości szybko się starzeją i nie zawsze z godnością co pokazuje retrofuturyzm. Dawniejsze wizje przyszłości bywają rozczarowujące, ale równocześnie potrafią być zadziwiająco trafne, choć z kilkoma obocznościami. Samochody jeszcze nie latają, ale mają komputery pokładowe, zegarek Jamesa Bonda miał kilka wcieleń. Elektroniczny zegarek z odbiornikiem TV z filmu „The World is not enough”, elektroniczny zegarek Seiko H357 5040 w wersji prosto od Q, pozwalał odbierać krótkie wiadomości tekstowe i być używany jak walkie-talkie – mimo iż oryginalny zegarek nawet nie marzył o takiej funkcjonalności. I wreszcie obecny w filmie Octopussy z 1984 roku mocno zmodyfikowany Seiko G757 Sports 100, wyposażony w kolorowy wyświetlacz, na którym wykreślał swoje przenikanie do kryjówki Mountainside – czy bardzo im daleko do smartwatcha (Newport-Foster 2017).

Niezbyt daleko, gdyż idea została zaczerpnięta właśnie od agenta 007. Algorytmy generatywne oraz uczenie maszynowe odtwarzające słabej jakości zdjęcie – jak w serialu z serii „Kryminalne zagadki” – to również rzeczywistość. Warto

wspomnieć też prozę rodzimego pisarza Stanisława Lema, która wielokrotnie okazała się prorocza. Jego fantastyka naukowa była do tego stopnia zaawansowana, że Philip K. Dick, amerykańska legenda science fiction, zakwestionował istnienie samego Lema. W jego przekonaniu polski kolega po piórze Stanisław Lem nigdy nie istniał, no, chyba że jako figurant. Jak podaje portal culture.pl: „We wrześniu 1974 roku Federalne Biuro Śledcze odebrało list. Zawarte w nim oskarżenia były szokujące – mówiły o istnieniu komunistycznego spisku, dążącego do zawładnięcia sercami i umysłami Amerykanów przy użyciu propagandy, przemycanej za pośrednictwem science fiction. Amerykańscy wydawcy tego gatunku i zrzeszenia jego sympatyków miały być infiltrowane przez komunistycznych agentów. Dyrygować spiskiem miał komunistyczny komitet, działający pod kryptonimem... Stanisław Lem” (Davies 2015).

Boimy się tego, czego nie znamy. Taka postawa była znana już w średniowieczu i właśnie na tych lękach bazował bestiariusz. To, czego ludzie nie potrafili wytłumaczyć, wyobrażali sobie i stąd ogromna ilość gargulców i rzygaczy w średniowiecznej architekturze. W wiekach średnich po zerwaniu świata zachodniego z tradycją antyczną

i w związku z zanikiem naukowego podejścia do rozumowania i postrzegania świata nas otaczającego, miejsce logicznego poznania zajęło w dużym stopniu wyobrażenie. Tam, gdzie brakowało danych empirycznych do zbudowania klarownego przedstawienia przyrody i praw fizyki, wkraczała ludzka fantazja, budując mroczne, nieistniejące stworzenia, stanowiące niekiedy kompilacje istniejących przedstawicieli fauny (Haurash 2018). Przedstawione projekty mają charakter edukacyjny, promocyjny albo dyskursywny. Są komunikatem wizualnym, nośnikiem pewnych idei i informacji.

W zawodowej pracy projektanta korzystam z tych samych narzędzi – zarówno operacyjnych, jak i analitycznych – do tworzenia projektów rynkowych bądź ich demonstratorów-prototypów przedwdrożeniowych. Większość obwarowana jest klauzulą poufności, nie mogę pokazywać ani nawet opisywać nie tylko rezultatów, ale także samego przedmiotu badań. Design spekulatywny

uważam za godną uwagi formę komunikacji, a także koegzystencję technologii, wyłaniających się trendów i wpływu ich na społeczeństwo. Prezentowane projekty zostały wykonane za pomocą współczesnych i nowoczesnych narzędzi cyfrowych oraz z wykorzystaniem najnowszych technologii, a przynajmniej z dedykacją i przygotowaniem do ich użycia. Osobiście najwięcej mam obecnie wspólnego z technologiami przyrostowymi, stąd też ich obecność w niniejszej publikacji. Mając w portfolio współpracę zarówno z sektorem kosmicznym, jak i konsultacje dla branży medycznej, zauważam, jak ważną rolę odgrywa umiejętność uwzględniania w tych wszystkich procesach człowieka. Zarówno jako odbiorcy rozwiązania, jak i uczestnika procesu wytwarzania rozwiązania, gdyż w inżynierskim świecie często ten aspekt ginie. Podsumowując rozważania nad tym, jaki wpływ projektowanie spekulatywne może mieć na rzeczywistość, przywołam własną historię, której końca sama jeszcze nie znam.

BIBLIOGRAFIA

Birch P., *Terraforming Mars Quickly* „Journal of the British Interplanetary Society”, nr 45.
Butcher W. (2006), *Jules Verne. The Definitive Biography*, s. 3.
Fountain H., *A Lab-Grown Burger Gets a Taste Test*, 2013.
Gladwell M. (2006), *The Tipping Point: How Little Things Can Make a Big Difference*, Boston: Little, Brown. [Gladwell M. (2009), *Punkt przełomowy. O małych przyczynach wielkich zmian*, tłum. G. Górska, Kraków: Znak.]
Hall E.T., *The Hidden Dimension*, New York, NY: Doubleday & Co. [E.T. Hall (1976), *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówka, Warszawa: PIW.]
Hannerz U., *Transnational Connections: Culture, People, Places*.
Haurash I., *Bestiariusz gdański: interpretacja dawnych form rzeźbiarskich w kontekście architektury*, Gdańsk ASP 2018.
Hatalaska N., *Far future: Historia jutra*,

Mróz-Gorgoń B., *Symbolika Narodowa Odzieży Jako Manifestacja Wartości Patriotycznych – Case Study Patriotycznych Marek Odzieżowych*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” nr 458, s. 66–76.

Kucner A., Sierocki R., Wasyluk, *Trendy – interpretacje i konfrontacje*.

Kurzweil R., *The Singularity Is Near: When Humans Transcend Biology*.

Rapaille C., *The Culture Code*.

Ritzer G., *The McDonaldization of Society*.

Siondalski P., Kołaczowska M., Kowalik M., Pęksa R., Długa A, Zając W, Dederko P., Kołodziejska I., Malinowska-Pańczyk E., Sinkiewicz I., Staroszczyk H., Śliwińska A., Stanisławska A., Szodo M., Pałczyńska P., Jabłoński G., Borman A., Wilczek P., *Assessment of the usefulness of bacterial cellulose*.
Tresidder J., *Symbols and their Meanings*.

Vance A. *Tesla, SpaceX, and the Quest for a Fantastic Future*.

Vejlgaard H., *Anatomy of a Trend*. [Vejlgaard H. (2012) *Anatomia trendu* tłum. D. Wąsik, Warszawa, Wolters Kluwer.]

Voros J., *A Generic Foresight Process Framework*.

Zaidi A., Brooke C., Mattern P., Claes P., McEcoy B. Hughes C., Shriver M.D.

Investigating the case of human nose shape and climate adaptation, PLoS.

źródła internetowe

Atwood M. interview 2015

https://www.youtube.com/watch?v=D5Wj_JQ6NhY (18.04.2018).

Davies M., *Philip K. Dick: Lem to komunistyczny spiszek*, 2015

<https://culture.pl/pl/artypk/philip-k-dick-lem-to-komunistyczny-spiszek> (18.09.2018).

Harvey F., *Margaret Atwood: women will bear brunt of dystopian climate future*, 2018

<https://www.theguardian.com/environment/2018/may/31/margaret-atwood-women-will-bear-brunt-of-dystopian-climate-future> (18.04.2018).

Hatalska N. <http://hatalska.com/jestem/> (15.05.2018).

Keedy J. *Dumb ideas, Emigre: Nudging Graphic Design*, 2009
<https://www.underconsideration.com/speakup/archives/001967.html> (19.01.2017).

Mosher D., *Other Universes Finally Detectable?*, 2011
<https://news.nationalgeographic.com/news/2011/08/110809-other-universes-multiverse-big-bang-space-science-microwave/> (18.04.2018).

Newport-Foster B. *In-Depth: All the Watches of James Bond: Dr. No to Spectre*, 2017
<https://www.timepiecechronicle.com/features/2017/8/30/in-depth-all-the-watches-of-james-bond-casino-royale-to-spectre> (18.09.2018).

Rogers E. M., *The Extensions of Men: The Correspondence of Marshall McLuhan and Edward T. Hall*, 2009
https://www.tandfonline.com/doi/abs/10.1207/S15327825MCS0301_06 (18.03.2017).

Skalska Z. <http://www.360inspiration.nl/bio/> (15.05.2018).

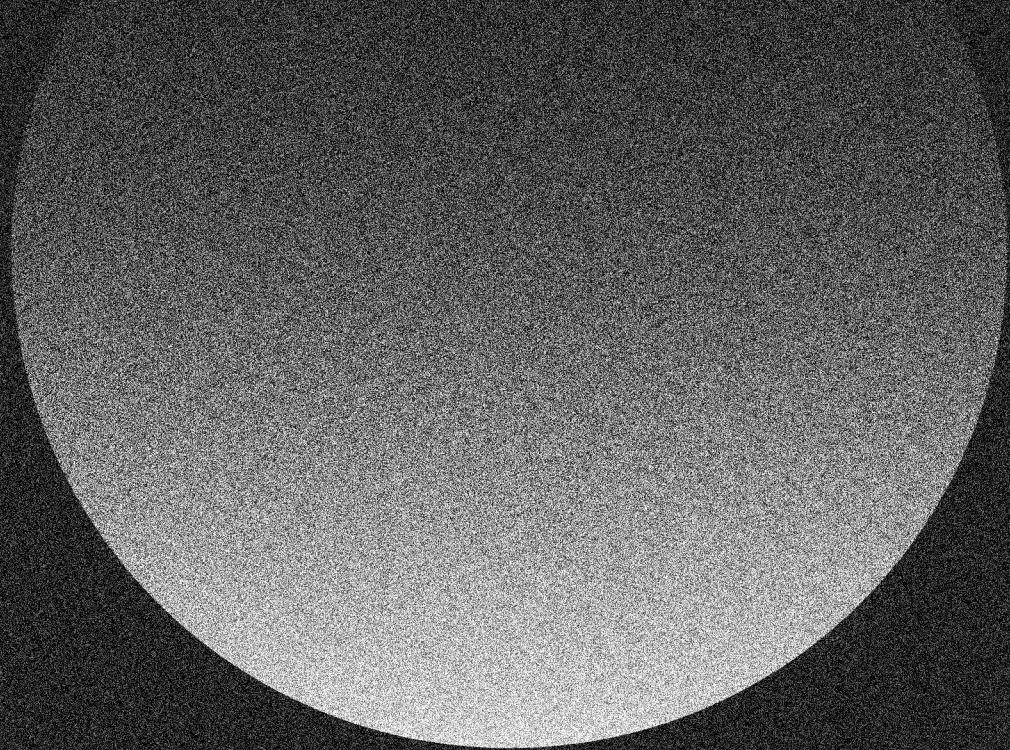
Stanisławski P., *Interstellar – naukowa recenzja filmu*, 2014
<http://www.crazynauka.pl/interstellar-naukowa-recenzja-filmu/> (19.01.2017).

strony internetowe

<http://www.meetgraham.com.au/view-graham> (11.01.2017).
<http://www.kronikarp.pl/szukaj,32164,strona-1> (19.01.2017).
<http://www.alcor.org/> (19.01.2017).
<https://breakthroughinitiatives.org/initiative/3> (19.01.2017).
<http://www.deepseachallenge.com/> (19.01.2017).
<https://www.biography.com/people/james-cameron-546570> (19.01.2017).
https://www.nasa.gov/mission_pages/station/main/index.html (19.01.2017).
<https://mx3d.com/projects/bridge-2/> (19.01.2017).

inne:

A. Strobin, przekaz ustny, wykład *Metody poszukiwania i pozyskiwania źródeł archeologicznych na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku*, 2013.



ISBN 978-83-65366-59-7